

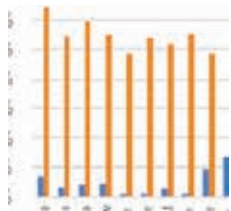
Pismo
ukazuje się
we wtorki
i piątki

Głos *weekend*

Piątek
24 czerwca 2022
nr 48 (LXXVII)
cena: 17 Kč



NASZE SPRAWY
JESZCZE DO SPISU
UWAG KILKA
STR. 4-5



DLA DZIECI
ADRIATYK
W NAGRODĘ
STR. 6



WYWIAD
MISS NIE MOŻE BYĆ
EGOISTKĄ
STR. 8



Doświadczenie zdobywane na nowo

REGION: Na oddziale chorób wewnętrznych Szpitala z Polikliniką w Karwinie-Raju pracują trzy lekarki z Ukrainy. Nataliya Volnenko jest doświadczoną specjalistką, od wielu lat pracującą w Czechach. Teraz pomaga wdrożyć się w pracę w czeskim środowisku swoim dwóm rodaczkom.

Danuta Chlup

Młode lekarki przybyły do Republiki Czeskiej jako uchodźczynie wojenne, z przysłowiową jedną walizką i dzieckiem. Obie pochodzą z obszarów objętych konfliktem zbrojnym, jedna z Charkowa, druga z Obwodu Donieckiego.

– Ciężko im, bo ich rodziny tam zostały – mówi ze współczuciem doktor Volnenko. Podkreśla, że ona podjęła pracę w Karwinie w warunkach pokojowych, w zupełnie innej sytuacji, jako lekarka z długoletnią praktyką zawodową i nostrzyfikowanym dyplomem. Nim przyszła do Karwiny, pracowała na Słowacji. Znajomość języka słowackiego również w Czechach ułatwiła jej start. Teraz mówi już płynnie po czesku.

Uchodźczynie mają przed sobą długą drogę do uzyskania uprawnień, umożliwiających im pracę w Czechach. Są dopiero na jej początku – uczą się języka na kursie organizowanym przez magistrat, wysłały dyplomy do Pragi i czekają na ich nostrzyfikację. Aby mogły stać się pełnoprawnymi lekarkami w czeskiej służbie zdrowia, muszą nauczyć się języka czeskiego i zdać w tym języku egzaminy aprobowane, składające się z części pisem-



• Ukraińskie lekarki badają chorego na oddziale chorób wewnętrznych szpitala w Karwinie-Raju. Nataliya Volnenko (druga z lewej) wdraża w pracę koleżanki, które z Ukrainy wygnała wojna. Fot. DANUTA CHLUP

nej, ustnej i praktycznej. Do tego czasu mogą pracować jedynie pod kierownictwem innego lekarza. Na karwińskiej internie prowadzi je doktor Volnenko.

– To są doświadczone lekarki, ale teraz są uchodźcami, osobami, które nie planowały, że będą pracować w Czechach – podkreśla Volnenko. – Przede wszystkim potrzebują uznania dyplomów, poza tym nie

Lekarze z Ukrainy, którzy chcą się zatrudnić w Republice Czeskiej, muszą otrzymać zezwolenie czeskiego Ministerstwa Zdrowia. W grę wchodzi tak zwany staż krótkookresowy (do 3 miesięcy), staż długookresowy (od 3 miesięcy do 1 roku, można go powtórzyć). Stażyści pracują pod nadzorem doświadczonego lekarza. Dopiero po zdaniu egzaminu aprobowanego w języku czeskim ukraińscy lekarze zdobywają uprawnienia do samodzielnego wykonywania zawodu.

znają czeskiego. Ale chcą pracować i są wdzięczne szpitalowi, że je przyjął.

Ciąg dalszy na str. 5

INWESTYCJE

Kampus wkrótce gotowy

Ostrawa. Budowa kampusu Uniwersytetu Ostrawskiego na Czarnej Łące zbliża się do finału. Już w lipcu powinien się rozpocząć proces dopuszczenia obiektu do użytkowania. W kampusie powstaje nowoczesne zaplecze sportowe oraz nowy budynek Wydziału Sztuki. STR. 3

KULTURA

Czas nadrobić straty

Trzyniec. Polskie Towarzystwo Artystyczne „Ars Musica” podsumowało we wtorek kolejny rok. Choć kończącego się właśnie sezonu artystycznego nie ograniczały już restrykcje sanitarne i wydarzenia kulturalne mogły odbywać się bez przeszkód, stwierdzono, że potrzeba jeszcze czasu, zanim uda się nadrobić straty spowodowane przez pandemię COVID-19. STR. 3

Co jest naszym skarbem narodowym?

Należymy do Zaolzia i wszyscy nauczyciele krzepią w nas to poczucie „zaolziańskości”. (...) Zresztą, „po naszymu” to nasz skarb narodowy (mam na myśli to czyste „po naszymu”) i trzeba go pielęgnować i przekazywać dalej. Śpiewanie np. polskiego hymnu uważałabym za zbędne, ponieważ po formalnej stronie ciągle znajdujemy się po czeskiej stronie Olzy – te słowa, które napisała Klára Revendová, absolwentka Polskiego Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego („Hyde Park”, „Głos” z 22 czerwca), są szeroko komentowane w regionie. Na stronie 7 publikujemy komentarz w tej sprawie Tomasza Wolffa, redaktora naczelnego „Głosu”, a także inne opinie. Czekamy na wasze głosy w tej sprawie. Piszcie na: wolff@glos.live (wot)

Festiwal PZKO wraca do Czeskiego Cieszyna

Wiadomo już, gdzie i kiedy odbędzie się kolejny Festiwal PZKO. Prezes Helena Legowicz poinformowała w środę na Konwencie Prezesów, że festiwalowym miastem będzie Czeski Cieszyn. Konwent zaakceptował ten wybór. Impreza ma się odbyć 27 maja przyszłego roku. – Poprzedni festiwal zorganizowaliśmy w 2019 roku w Trzyńcu, kolejny teoretycznie powinien odbyć się w Karwinie. Po dyskusji w Zarządzie Głównym postanowiliśmy wrócić do dawnej tradycji i zorganizować go w Czeskim



• Konwent Prezesów odbył się w środę w Czeskim Cieszynie. Przy mikrofonie Gabriel Kopeć. Fot. DANUTA CHLUP

Cieszynie – zakomunikowała Legowicz. Powodów takiego wyboru jest kilka – m.in. ten, że w wiosenno-let-

nim terminie odbywa się w Karwinie inna duża polska impreza – „Dolański Gróm”.
Ciąg dalszy na str. 3

REKLAMA

MASAŻE
FIZJOTERAPIA
KOSMETYKA
MANICURE
PEDICURE

WYKORZYSTAJ
SWÓJ BENE-FIT!



sport vitality

+420 736 626 848

ZDANIEM... Beaty Schönwald



beata.schonwald@glos.lviv

Wczwartek obchodziliśmy Dzień Taty. Chociaż każdy z nas zna tego swojego – można powiedzieć – na wyrost, to rzadko staramy się naszych ojców jakoś bliżej określić, a charakterystyki, które nam się nasuwają, są zwykle bardzo wyrzykowe. Ktoś zapamiętał swego ojca pobrudzonego od smaru i majstrującego goś w garażu, ktoś w śmieszny fartuchu przy garze bulgoczącego łałasu, ktoś inny z gazetą, nieodłączną butelką piwa lub z papierosem. Mamy w pamięci ojców określonych i „pantoflarzy”, z poczuciem humoru i trochę gburowatych. Ilu ojców – tyle sylwetek. Gdyby więc zapytać dorosłych dziś ludzi, co zawdzięczają swoim ojcom, odpowiedzi byłyby różne. Kogoś ojciec po raz pierwszy zaprowadził do biblioteki, kogoś nauczył pływać, zabrał w podróż samolotem, pokazał Duży i Mały Wóz na niebie... I tak można by wymieniać w nieskończoność.

Uważam jednak, że pomimo wszelakich umiejętności, które zawdzięczamy właśnie naszym ojcom, a także pomimo wielu różnorodnych wspomnień i epizodów z nimi w roli głównej, istnieje coś jedynego, wyjątkowego, co przekazują swoim dzieciom tylko ojcowie. Tym czymś jest – moim zdaniem – odwaga. Odwaga pokonywania własnych ograniczeń, lęków i obaw, odwaga snucia marzeń o rzeczach wielkich i trudno osiągalnych, odwaga wychodzenia poza własną strefę bezpieczeństwa. Jednym słowem, odwaga robienia tego wszystkiego, przed czym od małego dziecka aż po dorosłość przestrzegają nas nasze mamy, bo jest nazbyt ryzykowne, nazbyt niebezpieczne, nazbyt śmiałe.

W dzisiejszych czasach są mężczyźni, którzy zajmują się domem, kuchnią, dziećmi, a robienie kariery i zarabianie pieniędzy pozostawiają swoim żonom. Wiele par nie akceptuje tego modelu i wiele kobiet oraz mężczyzn czuło się w nim nieswojo. Myślę jednak, że nawet tak zdecydowana zamiana ról nie jest w stanie niczego zmienić w tym, że mama będzie na zawsze tą, która przytuli, zrozumie, przytacknie, a tato tym, który nie będzie się bał rzucić nas na głęboką wodę. I niech tak pozostanie.

CYTAT NA DZIS



Lukáš Bechyně, dyrektor stowarzyszenia „Powiedz NIE narkotykom – powiedz życiu TAK”, podczas 18. edycji rajdu rowerowego w ramach kampanii antynarkotykowej, jaka zawitała do Trzycia

Niestety marihuana jest dla większości młodych ludzi pierwszym krokiem do twardych narkotyków. Starania niektórych osób na rzecz legalizacji tego narkotyku uważamy za bardzo niebezpieczne

W OBIEKTYWIE »GŁOSU«



Wolny czas można zagospodarować na różne sposoby. Milan Przybyła z Czeskiego Cieszyna na przykład zaczął przygodę z wykonywaniem drewnianych sopek, różnych scenek z życia codziennego z naszego regionu. – Miałem zbyt dużo czasu na długim chorobowym w tamtym roku, więc coś musiałem wymyślić – powiedział „Głosowi” twórca.

DZIŚ... 24 czerwca 2022

Mienniny obchodzą: Danuta, Jan, Janina Wschód słońca: 4.13 Zachód słońca: 21.03 Do końca roku: 190 dni (Nie)typowe święta: Dzień Przytulania Przystawie: „Chrzest Jana w deszczowej wodzie trzyma zbiory w przeszkodzie”

JUTRO... 25 czerwca 2022

Mienniny obchodzą: Łucja, Prosper Wschód słońca: 4.14 Zachód słońca: 21.03 Do końca roku: 189 dni (Nie)typowe święta: Dzień Szwagra Przystawie: „Jak w czerwcu pogoda służy, rolnik tylko oczy mruży”

POJUTRZE... 26 czerwca 2022

Mienniny obchodzą: Jan, Paweł Wschód słońca: 4.14 Zachód słońca: 21.03 Do końca roku: 188 dni (Nie)typowe święta: Święto Marynarki Wojennej Przystawie: „Czerwiec mokry po zimnym maju, chłopot w jesieni będzie jak w maju”

POGODA

piątek

dzień: 22 do 27°C noc: 17 do 15°C wiatr: 1-3 m/s

sobota

dzień: 22 do 25°C noc: 20 do 17°C wiatr: 1-4 m/s

niedziela

dzień: 24 do 28°C noc: 21 do 16°C wiatr: 1-3 m/s

Każda gmina wymaga innego podejścia

Ruch Polityczny COEXISTENTIA przedstawił w poniedziałek w Czeskim Cieszynie swoją strategię wyborczą. We wrześniowych wyborach samorządowych w Republice Czeskiej zamierza wystawić listy (samodzielne lub koalicyjne) w kilkunastu miejscowościach Zaolzia. O przygotowaniu do wyborów poinformowali dziennikarzy członkowie sztabu wyborczego.



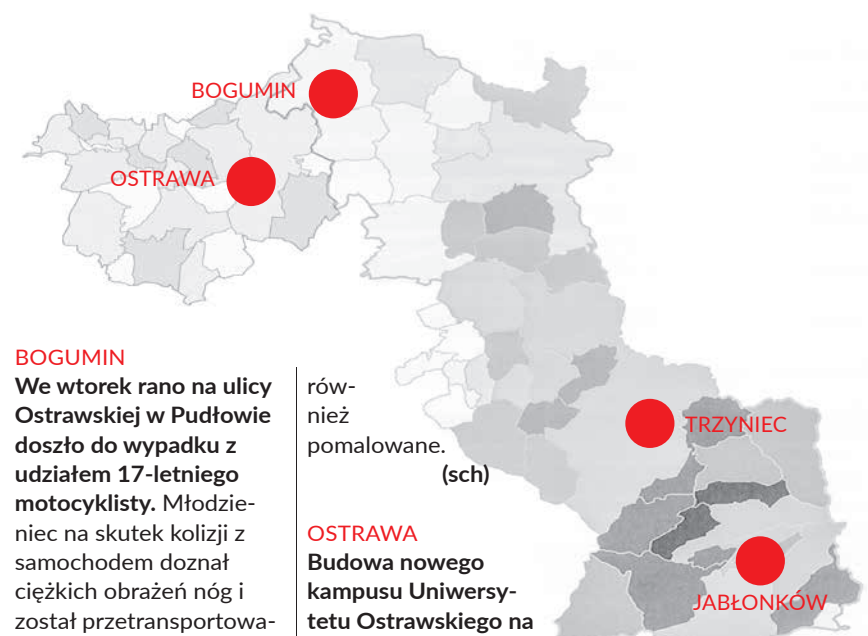
Sztab Ruchu Politycznego COEXISTENTIA przedstawił członków list wyborczych w gminach.

Danuta Chłup

Mamy doświadczenia już od lat 90. Wiemy, jak postępować w wyborach komunalnych w poszczególnych gminach. Podejście musi być zróżnicowane, indywidualne. Są gminy, gdzie Polacy są wybierani z różnych list i potrafią się zorganizować, gdzie nie musimy tego ruszać. Ale są też gminy, gdzie sytuacja jest zupełnie inna – mówił Józef Toboła, pierwszy wiceprzewodniczący RP COEXISTENTIA.

Na spotkaniu był obecny także sekretarz Rady Wykonawczej Tadeusz Toman, który przedstawił listy i ich liderów w poszczególnych miejscowościach, oraz członkowie Rady: Władysław Drong, Stanisław Gawlik i Władysław Niedoba.

DZIEJE SIĘ W REGIONIE



BOGUMÍN We wtorek rano na ulicy Ostrawskiej w Puđowie doszło do wypadku z udziałem 17-letniego motocyklisty. Młodzieniec na skutek kolizji z samochodem doznał ciężkich obrażeń nóg i został przetransportowany śmigłowcem do Szpitala Uniwersyteckiego w Ostrawie. Przeprowadzone na miejscu badania na obecność alkoholu w wydechnym powietrzu wykazały, że wszyscy uczestnicy zdarzenia byli trzeźwi.

również pomalowane.

OSTRAWA Budowa nowego kampusu Uniwersytetu Ostrawskiego na Czarnej Łące zmierza do finału. 10 września wszystko ma być już dopięte na ostatni guzik. Zanim to nastąpi, województwo morawsko-śląskie uchwaliło kolejny zastrzyk finansowy na rzecz tego obiektu, który ma stworzyć doskonale zaplecze dla programów studiów z zakresu sportu, zdrowia, technologii oraz kulturalnych i twórczych inicjatyw. Suma przyznanych środków wynosi 12,5 mln koron, czyli tyle samo, co w ub. roku. Łącznie województwo wsparło budowę kampusu 28 mln koron. 70 mln wydał uniwersytet z własnych środków, natomiast 960 mln uzyskał z funduszy europejskich. W realizacji projektu ma swój udział również Miasto Ostrawa.

JABŁONKÓW Szatnia w Szkole Podstawowej im. H. Sienkiewicza zostanie w czasie wakacji całkowicie przebudowana. Jej modernizacja stała się wręcz koniecznością, ponieważ pamięta czas sprzed blisko pół wieku, kiedy normą były szatnie szkolne wykonane z mało estetycznej siatki drucianej. W nowym roku szkolnym uczniowie będą korzystali już z nowoczesnych szafek. Całe pomieszczenie zostanie

TRZYNIEC Latem ruszy remont 800-metrowego odcinka ulicy Kasztanowej prowadzącej z centrum miasta na osiedle Sosna i dalej w kierunku szpitala. Ponieważ jest to droga wojewódzka, inwestycja zostanie przeprowadzona wspólnie z jej właścicielem. Województwo wyłoży na jej naprawę 53,5 mln koron, a miasto – 26 mln. Remont przewiduje również rozwiązanie ułatwiający dojazd ul. Cmentarna na parking koło kościoła. Dodajmy, że wzdłuż wyremontowanej drogi powstaną nowe chodniki, odnowione zostaną przystanki autobusowe i zatoki oraz przejścia dla pieszych. Prace mają zakończyć się przed zimą.

23-24

września odbędą się w RC wybory samorządowe. Połączone będą z pierwszą turą wyborów do Senatu. Termin zgłaszania list wyborczych upłyne 19 lipca o godz. 16.00.

szarżyska (Janusz Klimek – obecny wójt), Nawaśie (Jan Heczko). Nie do końca precyzywane są jeszcze listy w Łomnej Dolnej i Bukowcu, trwają rozmowy o utworzeniu listy w Piosiecznej. W Lutyni Dolnej, Cierlicku, Ropicy, Jabłonkowie, Piosku i Mostach koło Jabłonkowa utworzono wspólne listy z kandydatami niezależnymi (występującymi pod różnymi nazwami). W niektórych miastach, gdzie COEXISTENTIA nie wystawia własnych kandydatów, popiera listy z udziałem KDU-ČSL

(najczęściej SPOLU), ewentualnie kandydatów niezależnych. Tak będzie m.in. w Hawierzowie, gdzie partia będzie popierała obecnego wiceprezidenta miasta Bogusława Niemca, czy też w Karwinie, gdzie poprze Mariam Szyję. COEXISTENTIA aktywnie przygotowuje się do kampanii wyborczej. W miastach ludzie w dużym stopniu kierują się tym, co na co dzień widzą na przykład w telewizji. Natomiast w mniejszych gminach kandydaci COEX na radnych zamierzają postawić na bezpośrednie kontakty z mieszkańcami, odwiedzać ich w domach, przekonywać, tłumaczyć. Od liczebności polskich reprezentacji w radach i zarządach naszych miast i gmin będą zależały losy naszego polskiego szkolnictwa, ochrona języka polskiego, możliwość finansowania polskiej oświaty i kultury – mówił Toman.

Czas nadrobić straty

Trwający półtora roku zakaz śpiewania przełożył się głównie na kondycję chóru „Collegium Iuvenum” działającego przy Polskim Gimnazjum w Czeskim Cieszynie. – Sytuacja w bieżącym roku szkolnym nie wyglądała tak, jak byśmy to sobie wyobrażali. Czwartoklasiści opuścili mury szkolne, grupa trzecioklasistów znacznie się wykruszyła, a uczniom młodszych klas brakuje doświadczenia. Organizowanie prób dodatkowo utrudniał fakt, że z powodu remontu nie mogliśmy korzystać z auli szkolnej – przybliżył sytuację dyrygent chóru i zarazem przewodniczący PTA „Ars Musica”, Leszek Kalina.



We wtorek w siedzibie PTA „Ars Musica” w Trzyciu podsumowano kończący się sezon artystyczny.

Chociaż rzeczywistość na dziś nie wygląda ciekawie, Kalina widzi przyszłość w tegorocznych trzecioklasistach, którzy przyjdą po wakacjach do gimnazjum. Niektórzy wyrazili już chęć śpiewania w „Collegium Iuvenum”. Prócz tego biorący udział w zebraniu trzecioklasiści obiecali przeprowadzić nabór wśród młodszych kolegów w myśl zasady, że uczniowi łatwiej jest trafić do ucznia niż nauczycielowi. Potrzeba będzie jednak jeszcze dwóch lat, zanim wrócimy do poziomu, jaki chór reprezentował przed pandemią – przyznał Kalina.

Jak zauważyli, w nieco lepszej sytuacji jest obecnie gimnazjalna kapela „Zorómbek”. Działała w pełnym składzie i jedynym mankamentem jest to, że brakuje jej rezerwowych instrumentalistów. Z kolei w związku z odejściem klas maturalnych znacznie oszczędził się szkolny teatrzyk SZKAPA. – Na chwilę obecną pracuję z trzema osobami. Zobaczymy, co przyniesie nowy rok szkolny – stwierdził kierownik Władysław Kubięć.

Natomiast za stabilny zarówno pod względem składu, jak i poziomu artystycznego przewodniczący PTA „Ars Musica” uznał chór „Canticum Novum”. To, że zespół potrafi śpie-

wał i to w dobrym stylu, przełożyło się również na liczbę występów, które chór dał w tym sezonie. Kolejny jego koncert pn. „Pop jazz folklor” odbędzie się w najbliższą sobotę na „Powitanie lata” w Cierlicku-Kościele. Członkowie chóru ustalili ponadto, że w połowie października wystartują w konkursie „Gaude Cantem” w Bielsku-Białej.

PTA „Ars Musica” podsumowało we wtorek również imprezy, którego było organizatorem lub współorganizatorem. Należały do nich konkurs recytatorski „Kresy”, eliminacje do Festiwalu Piosenki Dziecięcej i jego finał w Hawierzowie, a także Przejąd Cieszyńskiej Pieśni Ludowej.

Park zmienił się nie do poznania



Wyremontowana przestrzeń na tyłach Domu PZKO.

W piątek w Stonawie oficjalnie otwarto wyremontowany Park PZKO. Kto znał to miejsce z wcześniejszych imprez, takich jak odpust czy dożynki, nie mógł nie zauważyć różnicy. Przestrzeń na tyłach Domu PZKO zmieniła się nie do poznania. Wzrostł ogród tonący w cieniu starych lip zastąpił nowoczesny obiekt obejmujący bar, zadane stoliki oraz scenę z widownią w postaci schodów z ławkami.

Dom PZKO i Park PZKO w Stonawie są własnością gminy. Oba objęte są wynajmowane przez prywatnych przedsiębiorców. – Z powodu braku kucharza restauracja będzie działać dopiero od sierpnia, natomiast nowy bar w parku jest czynny – wyjaśnił wójt Andrzej Feber. Dodał, że miejscowi i przyjeżdżający tędy rowerzyści nie mogli się już doczekać oficjalnego otwarcia i „wzięli sprawy w swoje ręce”. Codziennie od wczesnych godzin popołudniowych miejsce to jest w pełni otwarte dla zwiedzających.

300 milionów na salę koncertową

Rada województwa morawsko-śląskiego jednomyślnie uchwaliła wsparcie finansowe w wysokości 300 mln koron na projekt „Sala koncertowa i remont Domu Kultury Miasta Ostrawy”. Województwo obiecało wsparcie już cztery lata temu, podpisując memorandum z władzami Ostrawy i Ministerstwem Kultury. – Nasze województwo jest w ostatnich latach coraz częściej odwiedzane przez miłośników sztuki i kultury. Odbywa się u nas szereg wspaniałych imprez, na które zjeżdżają ludzie z różnych zakątków kraju i z zagranicy. Nowa supernowoczesna sala koncertowa znacząco wzmocni ten trend. Dzięki temu projektowi zostanie w dodatku kompleksowo wyremontowany Dom Kultury. Budynek z 1963 roku z pewnością na to zasługuje – przekonuje wicehetman ds. kultury Lukáš Curylo. Budowa sali koncertowej ma się rozpocząć już w przyszłym roku. Amerykański magazyn „Architizer” zaliczył tę inwestycję do 10 najbardziej oczekiwanych budów świata. Projekt architektoniczny jest dziełem słynnego studia Steven Holl Architects z Nowego Jorku oraz Architecture Acts z Pragi. Wiosną renomowana japońska firma Nagata Acustics robila pomiary akustyczne w modelu sali wykonanym w skali 1:10. Nowy gmach obrazowo i dosłownie „przekroczy” istniejący Dom Kultury. Łączne koszty projektu są szacowane na 3,2 mld koron.

Remont parku za Domem PZKO trwał dwa lata i kosztował 16 mln koron. Gmina pokryła go ze swojego budżetu. W rozłożeniu kosztów na dłuższy okres pomogła stonawianom nieoprotowowana pożyczka zaciągnięta od województwa. – Ten park powstał głównie z myślą o miejscowych, choć również ludzi ze spoza Stonawy – podkreślił wójt Feber.

Festiwal PZKO wraca do Czeskiego Cieszyna

W związku z Czeskim Cieszynem rozwazano trzy lokalizacje: Park Sikory, stadion zimowy oraz rynek. Plusem stadionu byłoby to, że schroniłby widzów i wykonawców przed ewentualnym deszczem, minusem jest jego mała pojemność. Z kolei rynek, jako centralny plac publiczny w mieście, trudno byłoby ogrodzić, wobec czego nie dałoby się zapobiec wejściom na teren festiwalu bez biletów. Ostatecznie postanowiono na tę pierwszą lokalizację. Przygotowania do festiwalu dopiero się zaczynają, szczegóły programu nie są na razie znane. Do Konwentu Prezesów wrócimy we wtorkowym wydaniu gazety.

Jeszcze do spisu uwag kilka

Obszerny komentarz do wyników spisu ludności 2021 przedstawili już na łamach „Głosu” prezesi Kongresu Polaków i ZG PZKO – Mariusz Wałach i Helena Legowicz. Z ich oceną nie można się nie zgodzić. Wyniki spisu przedstawiają wszakże duże zbiory danych, które zawierają kolejne ciekawe i pożyteczne informacje. Przypuszczam, że niewiele jest osób, które lubią grzebać w tabelkach. Z racji mojej profesji często się tabelkami zajmuję i spróbowałem to uczynić także w przypadku danych spisowych.

	1910	1921	1930	1939	1950	1961	1970	1980	1991	2001	2011	2021
ludność Zaolzia	179145	177176	216255	213867	219811	281183	350825	366559	368459	363361	338891	317 097
Polacy	123923	68044	76230	51499	59005	58867	56075	51586	43479	36681	26551	23086
% Polaków	69,2	39,4	35,3	24,1	26,8	20,9	16	14,1	11,8	10,1	7,8	7,28
ubytek Polaków	x	-55879	8186	-24731	7506	-138	-2792	-4489	-8107	-6798	-10130	-3465

Zygmunt Rakowski

Dotychczas do najczęściej komentowanych liczb należą absolutne i procent Polaków w gminach, ze względu na ustawę o mniejszościach narodowych. Pozytywnym jest, że tylko jedna gmina, Piotrowice, spadła poniżej 10-procentowego progu. Faktem jest jednak ogólny ubytek Polaków na Zaolziu o 3264 osoby w stosunku do roku 2011 (23 086 do 26 350). Czyny to 12,4 proc., a w całej Polsce Polaków na terenie historycznego Zaolzia spadł z 7,78 do 7,28.

Spłaszczona argumentacja

Mamy do czynienia ze spadkiem o 0,5 procenta. Dużo to, czy mało? Popatrzmy na wyniki spisu w szerszym historycznym kontekście (tabela nr 1). Największy liczebnie i procentowo ubytek Polaków na Zaolziu objawił się w spisie w 1921 roku. Nie miejsce tu na głębsze analizy socjo-historyczne, ale w tym wypadku powod spadku upatruję w szybkiej asymilacji imigracji zarobkowej do nowo utworzonej państwowości czechosłowackiej. Rok 1930 tytułem wahadła zaznaczył wzrost liczby Polaków, co widzę jako przejaw narodowościowego przejrzenia części społeczności. Liczby z 1939 roku trzeba przyjmować bardzo ostrożnie. Według M. Borąka, spis został przeprowadzony przez organ III Rzeszy tzw. „palcówka”. Często korzystniej było wpisać narodowość śląską, czy też ulec naciskom groźliwych represji i mniejsze prawa. Zresztą wzrost liczby Polaków w pierwszym spisie powojennym jest znaczący i potwierdza to, biorąc zwłaszcza pod uwagę ubytki spowodowane wojną. Z kolei na wyniki lat 1961-91 duży wpływ miały reformy administracyjne i szkolne. W wyniku pierwszej zlikwidowano bardzo polski powiat cieszyński, dzieląc i rozmywając go na powiaty karwiński i frydecko-mistecki. Reforma szkolna z 1981 roku polegała zaś na masowej likwidacji małoklasówek większych, co boleśnie dotknęło wiele polskich placówek. Znany

mi dobrze przykładem była stopniowa likwidacja szkół w Rzece, Śmiłowicach, Trzyciezu, Ligotce Kameralnej i Trzanowicach. Pozostała tylko szkoła w Gnojniku. A wiadomo, że wtedy dojeżdżanie z Rzeki do Gnojnika dla pierwszoklasisty nie było łatwe. W okresie tych reform ubyto nas prawie 16 tysięcy. Procentowo ubytek jest większy, ponieważ zarazem skokowo wzrosła liczba mieszkańców regionu aż o ponad 80 000 i nie byli to Polacy. Kolejne mocne ubytki pojawiły się w 2001 i 2011 roku, w ostatnim ponad 10 tysięcy, a razem to prawie 17 tysięcy. To jest bardzo duży ubytek, który wymaga dokładniejszego badania socjologicznego, ponieważ argumentacja, że jest to skutek przede wszystkim ogólnych zmian cywilizacyjno-społecznych, wydaje mi się poniekąd spłaszczona.

Rozkłady statystyczne są nieubagane...

Ważną informacją dla oceny jest także ostatni spadek obywateli Zaolzia w ostatnim spisie w sumie aż o 21 796 osób, które opuściły nasz teren od roku 2011. Jest to ubytek o 6,4 proc. z ogółu obywateli. Rozkłady statystyczne są nieubagane, dlatego jesteśmy zobowiązani do przyjęcia faktu, że podobna proporcja będzie dotyczyła również Polaków. Możemy przyjąć te same 6,4 proc., czyli około 1700 Polaków wyprowadziło się poza nasz teren, a to oznacza, że ubytek Polaków na miejscu to „tylko” około 1600 osób. A ubytek ludności na Zaolziu od roku 1991 to ponad 51 000 osób i to prawie 14 proc. Spadek liczby Polaków między latami 2011-1991 to prawie 17 tysięcy, czyli prawie 40 proc. W świetle tego i w aspekcie historycznym spadek z roku 2021 jest oczywiście bolesny, ale wcale nie katastroficzny. Statystycy mają obliczone (źródło: Czeski Urząd Statystyczny), że w sposób naturalny opuszcza nas corocznie około 1,14 proc. osób. W ciągu dziesięciu lat oznacza to około 2600 Polaków zaolziańskich. W ich miejsce rodzą się nowe dzieci. Z tych liczb wynika jednak, że spośród nowo narodzonych dzieci w okresie 2011-21 tylko około 40 proc zapisanych zostało do narodowości polskiej. I to jest niezwykle mocne uderzenie. Jeśli przyjąć, że liczba uczniów w polskich szkołach i przedszkolach

utrzymuje się mniej więcej na tym samym poziomie, to by oznaczało, że poważnie wzrasta odsetek tych uczniów polskich szkół, którym rodzice wpisali inną niż polska narodowość. To jest ważne pole do analizy przyczyn i następstw. W każdym razie konieczne jest położenie akcentów na właściwe obszary w dziedzinie formowania świadomości polskiej w odpowiednich generacjach Zaolzia-ków.

Socjologicznie ciekawą sprawą jest, że największy ubytek absolutny był w największym ośrodku Zaolzia, czyli ta druga liczba stanowi zarazem dopływ obywateli do mniejszych miejscowości. Chodzi więc o migrację wewnętrzną. Na przykład w Kocobędzu przybyło 18,45 proc. mieszkańców, w Ligotce Kameralnej 21,68 proc., w Śmiłowicach 19,33 proc., Błędowicach 22,20 proc. Są miejscowości z dopływem ponad 30 i 40 proc. (Domasłowice G., Toszonowice G.), ale to są gminy z nieznanym procentem Polaków.

Gdzie ubyto, a gdzie przybyło?

Gminy z liczbą Polaków ponad 1000 osób to: Trzyniec (4101), Cz. Cieszyn (3297), Karwina (2456), Hawierzów (1542), Bystrzyca (1103), Wędrzynia (1023). Procentowo najwięcej Polaków jest w Gródku, bo aż 30,21, dalej plasują się Koszarzyska (26,82), Milików (26,80), Bukowiec (25,96), Boconowice (23,39), Wędrzynia (23,34), Bystrzyca (21,31) oraz Wielopole (20,07). Wędrzynia i Bystrzyca prezentują się wysoko w obu tych skalach, a więc razem z Gródkiem i Trzyncem to prawdziwy trzon polskości.

W przypadku dużych liczebnie skupisk Polaków, jest różnica jakościowa np. między Hawierzowem, gdzie społeczeństwo polskie jest raczej rozproszone – jak to bywa w dużym mieście, a Bystrycą czy Wędrzynią, gdzie Polaków pod względem cyfr jest mniej, ale społeczność jest o wiele bardziej zwarta. Z drugiej strony – 1542 Polaków w Hawierzowie to szacunkowa liczba, z którą powinniśmy bardziej uważnie pracować. I jeszcze ogólniejsze

pytanie, czy większe miejskie skupiska Polaków mają być podzielone na większą liczbę kół, czy też raczej tworzyć jedną mocną miejską organizację?

Największe ubytki Polaków mamy w Piotrowicach (52,95 proc.), Rychwałdzie (28,47 proc.), Dziecmorowicach (25,58 proc.), Karwinie (23,87 proc.) i niespodziewanie w Stonawie (26,27 proc.), a także w Rzece (20,29 proc.). Jednocześnie w sąsiednich Śmiłowicach ubyto tylko 1,29 proc. Polaków, a w Ligotce Kameralnej nawet przybyło 12,9 proc. Największy wzrost Polaków zanotowało Wielopole (59,46 proc.), ale to tylko 22 osoby, a następnie Nawsie (25 proc.) i Kocobędz (26,97 proc.).

Począwszy od spisu w roku 2011 wypełnianie rubryki o narodowości w arkuszu spisowym jest dobrowolne. Zrozumiałe, jako że w ramach standardów europejskich ta sprawa wspólnie np. z religią należą do prywatności jednostki. W ramach RC ponad 3,3 miliona obywateli (31,6 proc.) nie widzi potrzeby deklarowania narodowości. W stosunku do mniejszości narodowościowych powstaje jednak poważny problem ustawowy. W ustawie (Obcąński zakonik) jest podyktowany wymóg min. 15 proc. obywateli danej narodowości (wg ostatniego spisu) w gminie dla zastosowania praw takich, jak komisja narodowościowa, napisy w języku narodowości, używanie języka w urzędach. Teraz ten przepis jest prawnie niewymagalny. Jeśli dane o narodowości wpisuje mniej niż 70 procent obywateli, to nie mogą być one prawną podstawą do ich stosowania w tak ważnych kwestiach. Konieczna jest zmiana prawa ustawowego. To jest na pewno zadanie dla Kongresu Polaków i to bardzo aktualne. Uważam, że trzeba uniknąć prób powtórzonego wynalezienia koła i lepiej się rozejrzeć po innych krajach UE, gdzie ten problem także istnieje (Karyntia w Austrii, Alzacja we Francji, region Udine i Południowy Tyrol we Włoszech) i są sposoby jego rozwiązania.

Pozytywnym zjawiskiem na Zaolziu jest wyraźnie mniejszy wskaźnik niewpisanej narodowości (23,85 proc.) w porównaniu ze średnią krajową (31,6 proc.). Ciekawe wyniki daje szczegółowa analiza tego parametru w regionie. Gminy, gdzie nie wpisano narodowości w zakresie 25-32 proc. należą

do samorządów z niskim procentem Polaków (0,54-5,07 proc.): Karwina, Hawierzów, Toszonowice D., Herczawa, Pietwałd, Orłowa. Więcej obywateli, którzy nie wpisali narodowości, ma Dąbrowa – 32,14 proc. Na odwrót – gminy z wysokim procentem Polaków wykazują najniższe dane bez narodowości. W gminach Wielopole, Milików, Koszarzyska, Gródek, Ligotka Kam., Bukowiec, Pioseczna rubrykę bez wpisanej narodowości zostawiło 10,54-13,34 proc. ludności.

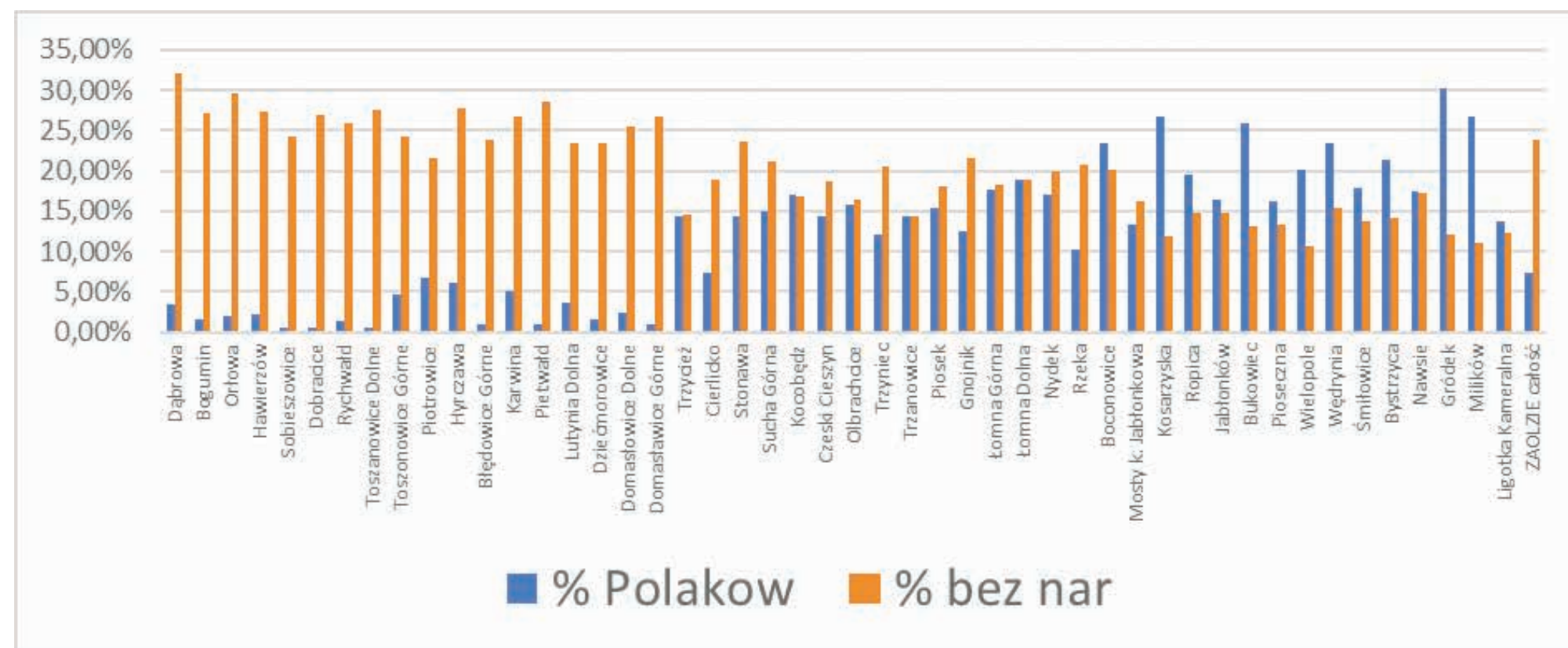
Ta zależność pomiędzy udziałami Polaków a tymi, którzy nie wpisali narodowości, jest dobrze widoczna w całości na grafice. Widzimy grupę gmin A (na liście od Dąbrowy po Domasłowice G.), która charakteryzuje się wysokim procentem bez narodowości (średnio 22,71 proc.) i niskim procentem Polaków (średnio 2,95). Grupa B to gminy od Trzycieża po Rzekę – proc. odpowiednio to 17,60% (bez) i 14,98 % (P) . W grupie C, w tabelce od Boconowice do Ligotki Kameralnej, wyższemu średniemu udziałowi Polaków (20 proc.) odpowiada niski proc. bez narodowości (15,05). Jeśli porównamy to z ogólnokrajowym procentem bez narodowości ponad 31%, to liczby zaolziańskie odstają od tego wyraźnie. Oznacza to dobitnie, że w mocnych jeszcze polskich gminach świadomość konieczności określenia swojej przynależności narodowej dobrze się trzyma. W gminach, gdzie udział Polaków jest już mały, inne narodowości uznają mniejszą potrzebę określenia się. Choćby liczby te są stale mniejsze aniżeli średnia krajowa. Po prostu ludzie są częściej w kontakcie z innymi narodowościami i sami też się bardziej określają.

Ogólnie widzimy umowną granicę począwszy od Stonawy, Olbrachc, Suchej Górnej w kierunku Jabłonkowa, gdzie Polacy stanowią prawie 15 proc. ogółu obywateli (15,8 w 2011). Dla porównania w 7,48 na całym Zaolziu. W dolinie jabłonkowskiej dochodzimy średnio do 20 proc. Polaków i to są liczby poważne i wymagające zagospodarowania. W stronę od Stonawy do Bogumina są to jednostki lub ułamki procenta. Lecząc paradykmalnie mamy tutaj liczbowo silne ośrodki takie, jak Karwina, Hawierzów, a nawet Orłowa. Nasza strategia powinna w pełni uwzględniać te ważne fakty.

A

B

C



Wskazówki na przyszłość

Podsumowując, w świetle powyższych rozważań uważam, że:

- Wyniki spisu ze spadkiem liczby Polaków nie są przyjemne, ale w stosunku do poprzednich spisów oraz procesów migracyjnych nie są katastrofalne
- Dane spisowe pokazują strukturę geograficzną Polaków

- z wyraźnym podziałem na subregiony. Ten fakt trzeba uwzględnić w działaniach strategicznych
- Polskie społeczności wykazały się niskimi procentami nie wpisania narodowości i to świadczy o wysokim poziomie świadomości narodowej
- Liczba Polaków oraz struktura

- demograficzna determinują wzrost liczby małżeństw mieszanych i tendencja ta będzie trwała
- Specjalne akcenty działania w kierunku rozwoju polskości powinny dotyczyć grupy wiekowej młodych rodziców, w której dochodzi do zasadniczych decyzji w sprawie naro-

dowości dzieci i wyboru szkoły; następnie samych dzieci w podstawówkach, a również ważna jest grupa młodzieży opuszczająca podstawówki i niewstępująca do gimnazjum. Ta grupa bowiem jakby na zawsze opuszcza wpływy polskiego środowiska, a jest ona przeważająca

Polska grupa narodowościowa ponownie się skurczyła, ale krzywa spadku wyraźnie się spłaszczyła w porównaniu z poprzednimi dziesięcioleściami. I to jest pozytywny znak, że mamy szansę utrzymać i efektywnie rozwijać ten pozostały twardy (mam nadzieję) trzon.

»Czytelnia« się zmienia



• Janusz Ondraszek pokazuje remontowaną obecnie część budynku. Fot. DANUTA CHLUP

Miejscowe Koło Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w Wędrzyni kontynuuje remont i modernizację swojej siedziby. Gotowy jest remont dachu, realizowane są prace wykończeniowe na piętze i poddaszu. W maju rozpoczęto roboty budowlane na parterze i w piwnicy starej części „Czytelni”.

Investycja podzielona jest na dwa etapy. Pierwszy obejmuje część restauracyjną i zaplecze, drugi będzie dotyczył sali balowej. Piętro i poddasze zmieniły już całkowicie swój wygląd. Na piętze wybudowano aulę, mniejszą salę, kuchnię i sanitariaty, na poddaszu powstały dwa pomiesz-

czenia, z których będą korzystały zespoły.

Obecnie trwa etap nazwany I.B. PZKO-wcy chcieliby się z nim uwinąć do końca sierpnia.

– Usunęliśmy stare podłogi i skurczyliśmy tynki w kuchni przylegającej do restauracji, którą wynajmujemy. Wszystko tu będzie nowe – podłogi, ściany, sufity, oświetlenie, sieci inżynierskie, okna. Będą też nowe sanitariaty. W tylnej części powstanie mała sala do zebrań, z niej poprowadzi wyjście na taras. Wyremontowana zostanie także piwnica, gdzie będzie zaplecze – już całkowicie swój wygląd. Na piętze wybudowano aulę, mniejszą salę, kuchnię i sanitariaty, na poddaszu powstały dwa pomiesz-

na przykład pompą ciepła – opisał na miejscu sytuację członek zarządu koła Janusz Ondraszek.

Remont parteru i piwnic jest współfinansowany przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych RP w konkursie „Współpraca z Polonią i Polakami za Granicą 2022 – Infrastruktura Polonijna” za pośrednictwem Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”. Wysokość wsparcia wynosi 551 750 złotych, czyli ok. 2,95 mln koron. Gmina Wędrzynia przeznaczyła na ten cel 3 mln koron.

Zdjęcia z przebiegu remontu można obejrzeć na naszej stronie internetowej www.glos.live oraz na stronie internetowej MK PZKO: wedrynia.pzko.cz. (dc)

Doświadczanie zdobywane na nowo

Dokończenie ze str. 1

W jaki sposób nowe leki z Ukrainy wdrażają się do pracy?

– Razem robimy obchód pacjentów i omawiamy ich stan po czesku i po rosyjsku (obie nowe leki pochodzą z rosyjskojęzycznych obszarów Ukrainy – przyp. red.). Zapoznają się z częścią dokumentacji medycznej, zlecamy im prace administracyjne, na przykład komunikację z radiologią czy z laboratoriami.

To je zmusza do podjęcia komunikacji w języku czeskim. Muszą się także nauczyć nazw stosowanych tutaj leków, bo choć lekarstwa mają taką samą substancję czynną, to występują pod różnymi nazwami – opowiada Nataliya Volnenko.

Po wakacjach ma podjąć pracę w karwińskim szpitalu kolejna ukraińska lekarka. Rzeczniczka placówki Věra Murinowa przekazuje, że zatrudnienie ukraińskich lekarzy – uchodźców w dłuższej perspektywie przyniesie placówce korzyści.

– Zatrudniamy także cztery ukraińskie pielęgniarki. W ich przypadku bariera językowa jest na tyle zasadniczą przeszkodą w pracy z pacjentami, że umieściliśmy je na oddziale centralnej

sterylizacji. To są pielęgniarki różnych specjalizacji, które na Ukrainie pracowały na różnych oddziałach, lecz dopóki nie nauczyły się języka czeskiego, nie mogą pracować z pacjentami – przyznaje Murinowa.

Ukraińscy lekarze – uchodźcy (w większości kobiety) są przyzwyczajeni także do innych szpitali w regionie.

– Przyjeśliśmy trzech lekarzy i jednego studenta medycyny, wszyscy są uchodźcami. Jedyną barierą jest ta językowa. Przeszkody pomagają im pokonać ukraińscy koledzy – chodzi o 6 lekarzy, którzy pracują u nas już długo i zdążyli się zadomowić – informuje „Głos” rzeczniczka Szpitala z Polikliniką w Hawierzowie Irma Kaňowa. Lekarze, którzy podjęli w szpitalu pracę już przed rosyjską inwazją, pracują na kilku oddziałach: internie, geriatrii, laryngologii, neurologii.

W szpitalu w Trzyncu-Sośnie zatrudniono od momentu wybuchu konfliktu zbrojnego na Ukrainie jednego ukraińskiego lekarza i jedną pielęgniarkę.

– Są w trakcie przygotowań do egzaminów aprobacyjnych – informuje rzeczniczka Irena Sikorowa-Nożkova. (dc)

GŁOSIK



E-mail: danuta.chlup@glos.live
Pisząc do nas, podaj swój wiek, klasę i adres szkoły, do której uczęszczasz.
Prosimy o nadsyłanie listów o objętości do 2000 znaków ze spacjami.

Adriatyk w nagrodę

Rok szkolny jeszcze się nie skończył, a tymczasem grupa uczniów polskiej podstawówki w Suchoj Górnej wypoczywała już nad morzem. Do chorwackiego Trogiru wyjechało 27 dzieci wraz z czterema opiekunkami. Pobyt w całości sfinansowała gmina Sucha Górna.



• Uczniowie górnosuskiej szkoły nad brzegiem Adriatyku. Fot. ARC szkoły

Danuta Chlup

Ten wyjazd był nagrodą za dobre zachowanie przez cały rok, dobre wyniki w nauce oraz reprezentowanie szkoły na różnego rodzaju konkursach i imprezach. W szkole została wystawiona urna, do której uczniowie, którzy chcieli pojechać i czuli, że zasłużyli na ten wyjazd, wrzucali zgłoszenia. Każdy musiał umotywić, dlaczego właśnie jego grono pedagogiczne powinno wybrać – powiedziała „Głosowi” dyrektorka szkoły Monika Pląskowa.

Zgłaszali mogli się uczniowie wszystkich klas. Zainteresowanie było duże, wpłynęły 54 zgłoszenia. Rada Pedagogiczna mogła zadowolilić połowę chętnych. Dzieci spędziły tydzień w hotelu Medena w dzielnicy Trogiru o tej samej nazwie, skąd do starego miasta, leżącego na wyspie, można było dotrzeć łodzią lub drogą lądową i przez most. Chcąc dotrzeć na wyspę spacerem brzegiem morza, trzeba było pokonać w jednym kierunku prawie pięć kilometrów. Grupa była także na wycieczce w Splicie. Oba te mia-

sta – Trogir i Split – mają długą historię sięgającą starożytności, z którą dzieci miały okazję się zapoznać. – Intencją władz gminy Sucha Górna było zapewnienie dzieciom wypoczynku na świeżym powietrzu, dlatego wyjazd miał w pewnym sensie charakter sanatoryjny. Miał także, oczywiście, walory edukacyjne, ponieważ stare polskie przysłowia mówią, że podróż kształca – dodała dyrektorka. W programie pobytu znalazły się plażowanie, pływanie, spacer, gry i zabawy nad morzem, plażowy przegląd mody i inne atrakcje.

Słoneczny festyn

W sobotę po południu w Gródku odbył się festyn szkolny. Bawiono się przy budynku polskiej podstawówki. Słońce przytębiało atmosferę, ale dzieci dały z siebie wszystko. Przedstawili zebrańny plejadę klasyków światowego filmu. Widzowie zobaczyli więc „Rocky’ego”, „Piratów z Karaibów”, „Auta”, „Zorro” (na zdjęciu) i inne ciekawe filmy. Festyn był także okazją do pożegnania się z uczniami klasy piątej, do której w tym roku dołączyło również dwóch chłopców z Ukrainy.



Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

– Moi drodzy, z tą grupką pięcioklasistów będziemy się żegnać 30 czerwca – mówiła Katarzyna Śafak, dyrektor szkoły.

Więcej zdjęć zobaczycie na naszej stronie internetowej www.glos.live.

(endy)

ANKIETA

Gdybyś miał(a) wybrać jedno miejsce lub przeżycie, które w Chorwacji najbardziej ci się podobało, to co by to było?

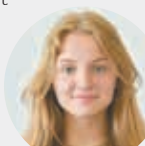
Agata Zachwieja, kl. 8

Trudno wybrać jedną rzecz, ponieważ wszystko było fajne. Najbardziej chyba wycieczka do Trogiru. Przeszliśmy całe stare miasto, które jest bardzo ładne i pełne zabytków. Poza tym dopisała pogoda.



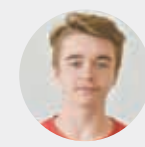
Lena Mrózek, kl. 8

Wszystko było świetnie zorganizowane, ale chyba najlepsza była wycieczka do Trogiru, gdzie płynęliśmy łodzią. To było niesamowite uczucie, ponieważ łódź się hułatała i „skakała”.



Karol Szegecs, kl. 8

Podczas przeglądu mody przechadzaliśmy się po molo i skakaliśmy do wody. Kolega Adrian, jak skoczył, zaczął podnosić nogi i wołać zdziwiony, że zapomniał butów do wody. To było bardzo śmieszne.



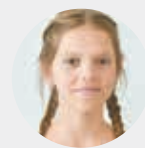
Jakub Mrózek, kl. 5

Najbardziej mi się podobały dwie rzeczy: przegląd mody, kiedy przebrałem się za dziewczynę i chodzenie w szpilkach, miałem make-up i parasolkę, i druga – kiedy płynęliśmy łodzią do Trogiru.



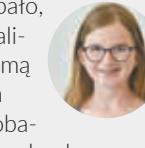
Zuzana Pląskowa, kl. 6

Mnie się podobało, kiedy z koleżankami wygłupiliśmy się i bawiliśmy w pokój. Bardzo fajne były także piesze przechadzki. Raz doszliśmy pieszo do Trogiru, to było chyba pięć kilometrów.



Aneta Karpeta, kl. 6

Bardzo mi się podobało, kiedy wieczorem graliśmy w „flaszke” z ósmą klasą. Było przy tym dużo śmiechu. Podobała mi się także wycieczka do Splitu, gdzie pojechaliśmy autobusem do Trogiru, to było chyba jedno z fajnych miejsc, gdzie było dużo słodyczy.



Zdjęcie: DANUTA CHLUP

Konkurs literacki ma laureatów

Znamy zwycięzców X edycji Konkursu Literackiego im. Haliny Kowalczyk. Poprzez konkurs przypominamy postaciom dziennikarki, redaktorki gazetki dla dzieci i młodzieży, a przede wszystkim nauczycielki. W tym roku uczniowie pisali prace na następujące tematy: kat. I (klasy 6.-7.) „Bo w przyjaźni jest siła”, kat. II (klasy 8.-9.) „Są chwile, które w pamięci będą trwać wiecznie”, kat. III (szkoły ponadpodstawowe) „W przeszłość przenoszą nas wspomnienia, w przyszłość marzenia”. Na konkursu napłynęło 49 prac z polskich szkół na Zaozliu, najliczniej wzięli udział uczniowie klas 6.-7. Jury w składzie: Barbara Kubiczek, Otylia Toboła, Szymon Brandys i Alexandra Semboł oceniło prace, które były bardzo różnorodne, w większości napisane z po-

łotem, świadczące o dużej wrażliwości autorów. Oto wyniki: kat. I: 1. Filip Wesołowski (Sucha Górna), 2. Jakub Reli (Karwina), 3. Magdalena Mikula (Sucha G.); wyróżnienie: Anna Jiravská (Sucha G.); kat. II: 1. Johana Baselides, 2. Henryk Filipiec (oboje Jabłonków), 3. Dorian Duraj (Karwina), wyróżnienie: Marek Drożdżak (Sucha G.); kat. III: 1. Piotr Rusz, 2. Edyta Kupczak (oboje Polskie Gimnazjum). Poezja: 1. Eva Farna (Hawierzów-Błędowice). Niechaj nagrody książkowe, ufundowane dzięki wsparciu finansowemu Funduszu Rozwoju Zaozlia, a także piękne dyplomy upiękzone grafiką pana Zbigniewa Kubiczki, brata pani Haliny Kowalczyk, staną się inspiracją twórczą na kolejne lata. Na podstawie bloga SP i Przedszkola z Polskim Językiem Nauczania w Lutyni Dolnej

SPROSTOWANIE: W piątkowym wydaniu „Głosika” w artykule pt. „Wpatrzony w gwiazdy” podaliśmy niepoprawne nazwisko nauczycielki fizyki polskiej szkoły w Jabłonkowie. Poprawnie powinno być Jana Cienciela. Panią nauczycielkę oraz rozmówcę Gabriella Koky przepraszamy. (dc)

ZDANIEM NACZELNEGO

Tomaz Wolff
wolff@glos.live



Jeżeli język polski jest na pierwszym miejscu, to...

Słowacki przewraca się w grobie – wiadomo, że ta treść otrzymaliśmy w ostatnich dniach od kilku osób, które nie przeszły obojętnie wobec tego, co we wtorkowym (21 czerwca) „Głosie” napisała w rubryce „Hyde Park” Klára Revendova, absolwentka Polskiego Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego w Czeskim Cieszynie. Swoje już przeżyłem w dziennikarskim życiu i rzadko podnosi mi się ciśnienie, ale przyznam, że po przeczytaniu tych kilkunastu zdań złapałem się za głowę i długo nie mogłem dojść do siebie. A może tak naprawdę dalej nie doszedłem i wciąż próbując zrozumieć, co miała do przekazania czytelnikom przedstawicielka młodszego pokolenia. A napisała między innymi tak: „po naszymu” to nasz skarb narodowy (mam na myśli to czyste „po naszymu”) i trzeba go pielęgnować i przekazywać dalej. Śpiewanie np.

pełnego hymnu uważałabym za zbędne, bo po formalnej stronie ciągle znajdujemy się po czeskiej stronie Olzy”. Tak, jest w tym trochę prawdy, ale diabeł jak zawsze tkwi w szczegółach.

Pełna zgoda co do tego, że gwarą, pielęgnowaną przez kolejne pokolenia, jest naszym skarbem; podobnie wszystkie nasze zespoły lokalne i regionalne. Ale... jest coś, co stoi wyżej. Pamiętam do dziś, jak w ostatniej klasie szkoły średniej książkę na religii próbowałem budować naszą wiarę w oparciu o słowa: „Jeżeli Pan Bóg będzie na pierwszym miejscu, wszystko będzie na właściwym”. Teraz mógłbym te słowa strawstować i napisać: „Jeżeli literacki język polski będzie na pierwszym miejscu, to wszystko będzie na właściwym”. Dodając, że także gwara będzie miała swoje niepodważalne miejsce. Obawiam się jednak, że mamy do czynienia

z odwróconą sytuacją – jeżeli pani Klára pisze „Należymy do Zaozlia i wszyscy nauczyciele krzepią w nas to poczucie „zaolziańskości”, to najwyraźniej wszystko sprowadza się do: „Jeżeli »po naszymu« jest na pierwszym miejscu, to wszystko jest na właściwym”. Tak jakby niektórzy zapomnieli, że uczyć/uczą się w Polskim Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego, a nie w Zaozlińskim Gimnazjum.

Co do polskiego hymnu. Trudno mi sobie wyobrazić, żeby członkowie „Beskidu Śląskiego” śpiewali przed schroniskiem na Kozubowej „Mazurka Dąbrowskiego”. „Szumi jawor” załatwia sprawę. Czym innym są jednak oficjalne uroczystości, a do takich na pewno zalicza się uroczystość rozdania świadectw maturalnych. „Mazurek Dąbrowskiego” czy „Gaude Mater Polonia” nie mogą być w takich momentach zbędne, są wręcz konieczne, żeby

pokazać naszą obecność na tej ziemi. Jeżeli mają być zbędne, to najlepiej już dziś zgasić światło i powiedzieć polskości „do widzenia”.

Czym jest zaolziańskość? Czym jest „tustelanizm”? Czymś pośrednim, erzacem, stanem pewnego zawieszenia – w tym przypadku między dwoma narracjami, narodami, sposobami myślenia. Jestem Zaolziańskim, czyli kim? Polakiem?, Czechem”, pół-Polakiem?, pół-Czechem”, gorolem?, dolaninem? Popatrzmy na spis ludności. Dzięki staraniom Kongresu Polaków w Republice Czeskiej osoby, które w arkuszach spisowych wpisały podwójną narodowość, na przykład polską i czeską, zostały zaliczone do naszej grupy narodowej. Choć na pewno wszyscy życzyliby sobie, żeby jak najwięcej było wyłącznie pojedynczych deklaracji, jak w kampanii przedpisowej „Wpisuj się polską”. I nie chodzi tutaj o jakie-

kolwiek nacjonalizmy, szowinizmy i innego rodzaju negatywne emocje i zjawiska, ale pokazanie, że nasze serce bije na biało-czerwono.

Pani Kláro, załóżmy taką sytuację. Wybierze się pani do Paryża czy Londynu. Pozna pani ciekawych ludzi. Co im pani powie o swojej tożsamości? Że jest pani Zaolziańską? Dam sobie rękę uciąć, że pani entuzjastycznie zrobi wielkie oczy. Kiedy powie pani jednak, że jest Polką, zapewne uśmiechnie się od ucha do ucha, rozszerzy horyzonty i zacznie wymieniać... Skłodowska-Curie, Kopernik, Słowacki, Mickiewicz, Chopin, a ze współczesnych na pewno Szymborska, Tokarczuk, Lewandowski czy Wałęsa. A kiedy już się nagadacie, to nic nie stoi na przeszkodzie, żeby poopowiadać o naszym matym, pięknym skrawku ziemi. Wystarczy tylko zachować kolejność rzeczy i odpowiednie proporcje.

HYDE PARK

W rubryce tej publikujemy materiały nadesłane przez czytelników, wyrażające ich opinie, poglądy i przekonania. Redakcja zastrzega sobie prawo do dokonywania skrótów.

Jeszcze gimnazjum nie zginęło?

Na marginesie tekstu Klary Ravendowej, stanowiącego polemikę z wcześniejszą anonimową opinią „Uroczystość bez uroczystości”, pozwolę sobie na kilka słów jako wieloletni, niepracujący już w zawodzie, nauczyciel gimnazjum.

Na wspomnianej imprezie (wręczenie świadectw maturalnych) mnie nie było, nie znam szczegółów, jednak końcówka tekstu opublikowanego przez uczennicę POLSKIEJ szkoły, o braku potrzeby odśpiewania polskiego hymnu na-

rodowego i jej argumentacji z tym związanej, zszokowała mnie i zwała z nóg. Tu po prostu brak jakichkolwiek słów...

Jeżeli w taki sposób myślą absolwenci Polskiego Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego, to jest to porażką nas wszystkich, uczestniczących w procesie kształtowania świadomości światopoglądowej młodych ludzi na Zaozliu. Samej tej szkoły również.

Ponadto – co w kontekście takiej wypowiedzi mogą teraz powiedzieć rodzice wysyłający dziecko

do placówki z polskim językiem nauczania? Co w takiej chwili myślał absolwent Polskiego Gimnazjum Realnego w Orłowej na Obrokach, który – wspominając swoje młode lata – odznaczając się nie tylko niezwykłym patriotyzmem, ale i wysoką kulturą słowa, polskiego słowa?

pozostaje tylko mieć nadzieję, że był to jedyny tekst jednostki, z którą znakomita większość polskiej młodzieży na Zaozliu się nie utożsamia...

Lech Biernat

Wybrane komentarze z Facebooka

Aneta Biłko-Gazur

Głęboki ukłon dla Klary, która odważnie i IMIENNIE wyraziła swoje zdanie. Uważam, że nasza zaolziańska społeczność właśnie takich ludzi potrzebuje! Jestem pełna podziwu i nadziei, że mamy przyszłość.

Beata Pulcer

Młodzi ludzie chcieli przedstawić program po naszymu, to tak zrobili. Dlaczego starsi absolwenci mają potrzebę oceniania młodych ludzi... Była to ich uroczystość i mają prawo ją zrobić wg siebie. A co dotyczy hymnu polskiego sama już nie pamiętam czy na naszej uroczystości zabrzmiał hymn polski... Ważniejsze jest dla mnie z czym odejdą ci młodzi ludzie z tej jedynej placówki polskiej na Zaozliu. Życzę im powodzenia!

Wanda Kluzová

Czuje się jak najbardziej Polką... i zawsze będę się tym chlubić. Jestem też Zaolziańką i też jestem z tego dumna. Parę lat pracowałam zagranicą, na Bliskim Wschodzie i cierpliwie tłumaczyłam, dlaczego mam polskie imię, ale czeski paszport, to tak na marginesie. I zgadzam się z Klara... Nie mam natomiast uczucie, że jej pogląd w sprawie hymnu jest pedagogiczną porażką...

Beata Nowoková

Myślę, że tak wielka uroczystość powinna być pojęta jako część poważna, a potem spokojnie mniej poważna, i po polsku. Niestety gwara dostaje się i do naszych polskich przedszkoli i podstawówek, dzieci słyszą ją z ust pedagogów... To smutne...

(pisownia oryginalna, wprowadziliśmy tylko polskie znaki)

KRESKĄ MALOWANE



Rys. JAKUB MRÓZEK



Miss nie może być egoistką

Miesiąc temu o Krystynie Pyszko było głośno. Kiedy zwyciężyła w konkursie Miss Czech Republic, zaczęto się zastanawiać, kim jest najpiękniejsza Czeszka z obco brzmiącym imieniem i nazwiskiem. Na wywiad dla „Głosu” chętnie wygosparowała czas. Kiedy rozmawialiśmy, siedziała w taksówce i jechała na lotnisko. Dwie godziny później była już w Paryżu.

Beata Schönwald

Kiedy zaproponowałam ten wywiad, odpowiedziała mi pani bardzo poprawną polszczyzną. Gdzie nauczyła się pani polskiego, skoro uczyła pani o czeskich szkołach?

– To prawda, że chodziłam do czeskiej szkoły podstawowej, a potem do czeskiego gimnazjum, w domu jednak rozmawiamy gwarą. Poza tym będąc w szkole podstawowej w Trzyńcu-Sośnie, uczyłam się na lekcje języka polskiego. Zdecydowanie łatwiej jest mi jednak pisać po czesku. Na to, żeby napisać coś po polsku, potrzebuję więcej czasu. Muszę to później po sobie dokładnie przeczytać. Natomiast z rodziną i kolegami korespondujemy „po naszymu”.

W jakim języku pani myśli?

– U mnie różnie to bywa. Kiedy jestem za granicą, wówczas myślę nawet po angielsku, kiedy z kolei jestem dłużej w Pradze – to po czesku, a w domu wracam do „po naszymu”.

W Pradze studiuje pani prawo, a w austriackim Innsbrucku zarządzanie biznesem. Jak pani daje radę kursować pomiędzy dwoma uniwersytetami?

– Business Administration w Innsbrucku jest uczelnia on-line, którą robię wieczorowo. Duży nacisk kładziony jest więc na studiowanie we własnym zakresie, podobnie zresztą jak na wydziale prawa, gdzie zajęcia odbywają się 2-3 dni tygodniowo. Oba kierunki co do przekazywanych treści znakomicie się uzupełniają i co najważniejsze, organizacja czasu, który chcę przeznaczyć na naukę, w dużym stopniu zależy ode mnie. Plusem jest również to, że w Innsbrucku egzaminy odbywają się regularnie w ciągu całego roku, natomiast na prawie są klasyczne sesje egzaminacyjne na końcu semestru zimowego i letniego.

Studia prawnicze to jednak mimo wszystko opasłe tomy do opanowania...

– To prawda. Na prawie jest tak, że w trakcie semestru od studenta niewiele się wymaga. O tyle trudniej jest podczas sesji, kiedy rzeczywiście trzeba przeczytać tysiące stron i wiele rzeczy wykuć na pamięć. W tym czasie po prostu się uczy i staram się nigdzie nie wychodzić. Ponieważ nie są to studia łatwe i chcę poświęcić im odpowiednią uwagę, po drugim roku, który właśnie udało mi się zaliczyć, postanowiłam wziąć roczny urlop. Uważam, że byłoby trudne do pogodzenia robienie licencjatu i równoczesne przygotowywanie się do konkursu Miss World, a potem udział w nim. Myślę, że o wiele rozsądniej jest rozłożyć te dwie rzeczy w czasie. Związka że wiem, ile wysiłku kosztowało mnie zdanie tych wszystkich egzaminów.

Wiele dziewcząt być może interesuje, co należy zrobić, żeby zostać modelką. Jak to było w pani przypadku?

– U mnie był to kompletny przypadek. Pojechałam z tatą i siostrą na koncert do Wiednia i kiedy czekaliśmy przed wejściem do hali, podeszły do mnie dwie pracownice agencji modelingowej, poszukujące nowych, ciekawych twarzy. Miałam wówczas 13 lat i kiedy zaproponowały mi współpracę, byłam w

szoku. Nigdy wcześniej nie myślałam o tym, by zostać modelką, a tu nagle taka oferta. Początkowo myślałam nawet, że to jakiś żart, ale później zadzwonili do nas z agencji i umówiliśmy się na spotkanie w Bratysławie. Do dziś to moja macierzysta agencja. Na pierwszym spotkaniu od razu podpisałam z tatą umowę i rozpoczęły się treningi. Wtedy miałam zaledwie 14 lat. Dlatego jestem bardzo wdzięczna moim rodzicom, że zawolali mnie tam, a potem czekali na mnie, by zawieźć mnie z powrotem do domu. Mam świadomość tego, ile kosztowało ich to czasu i energii, bo treningi odbywały się co tydzień przez ponad dwa miesiące. Kiedy się zakończyły, pojawiły się z kolei pierwsze kontrakty i znów trzeba było jeździć.

Rozumiem, że pozostawienie tak młodej dziewczyny „samopas” nie wchodziło w grę?

– No tak, ale niedługo po tym pojechałam już sama do Hiszpanii. To był prawdziwy egzamin dojrzałości i szkoła życia. Nagle sama musiałam zadbać o wszystkie swoje sprawy. Po prostu nie miałam innego wyjścia.

Jak szkoła patrzyła na te pani modelingową aktywność i opuszczone lekcje?

– Początkowo nie było problemu, bo chodziło o pojedyncze dni. Kiedy jednak zaczęłam wyjeżdżać na dłużej, było trochę gorzej. Szkoła nie przyznała mi co prawda indywidualnego toku nauki, tolerowała jednak większą absencję pod warunkiem, że będę wywiązywać się z wszystkich swoich obowiązków. W praktyce wyglądało to tak, że po powrocie z wyjazdu od razu nadrabiałam wszystkie zaległe testy. Raz zdarzyło się nawet, że przez dwa miesiące byłam w Korei. Dużo pomogły mi wtedy koleżanki, które wysyłały mi swoje notatki, dzięki czemu mogłam się uczyć w miarę na bieżąco.

Ile czasu poświęca pani obecnie na modeling i czy zwycięstwo w konkursie piękności sprawiło, że jest pani jeszcze bardziej zajęta?

– Wiele zmieniło się już w momencie, kiedy zgłosiłam się na ten konkurs. Od razu przybyły mi nowe obowiązki, jak udział w regularnych zgrupowaniach. To był długi proces, który trwał od września do maja. Początkowo uczestniczyło w nim 2 tys. dziewcząt, a potem ich liczba stopniowo zmniejszała się do 200, 50, 40, 30 i potem przez dość długi czas utrzymywała się na poziomie 20. W tym czasie musiałyśmy stawiać czoła różnym wyzwaniom, dzięki czemu organizatorzy mogli lepiej nas poznać również pod względem osobowości, przekonać się, jakie mamy zdolności, m.in. komunikacyjne i językowe. W konkursie Miss World, który jest najstarszym tego rodzaju konkursem, jest bardzo ważne, by być osobą wysportowaną, wszechstronnie uzdolnioną, która potrafi mówić o współczesnych problemach świata, a także stara się aktywnie je rozwiązywać. Najpiękniejszą kobietą świata nie może być egoistką zamkniętą w sobie, ale powinna też robić coś dla innych.

Uczestnicz pani w projekcie, który pomaga afrykańskim dzieciom zdobyć

dobre wykształcenie. Proszę powiedzieć coś o nim.

– Kiedy przed trzema laty polecałam na zdjęcia do Tanzanii, spotkałam wolontariuszy z Sonta Foundation, którzy akurat rozkręcili projekt na rzecz edukacji miejscowych dzieci. Zaproponowali mi wolontariat i zgodziłam się zostać. Zawsze chciałam się przekonać, jak wygląda życie w Afryce, tak bardzo odmienne od naszego, luksusowego. W projekt zaangażowałam się na stałe, choć obecnie nie działam już na miejscu, ale zdalnie koordynuję różne działania. Na chwilę obecną mamy setkę uczniów i budujemy nową szkołę. W Tanzanii bardzo ważne jest, żeby nauczyć dzieci języka angielskiego. Kto mówi po angielsku, ma szansę zatrudnienia się w branży turystycznej, a co za tym idzie znacznie wyższych zarobków. Obecnie poszukujemy nowych wolontariuszy, którym oferujemy nie tylko pracę w szkole, ale także dajemy możliwość zwiedzenia tanzańskich osobliwości przyrody.

Jedni twierdzą, że modeling to zabawa, inni, że ciężka praca. Co jest w nim najtrudniejszego?

– O modelingu krąży wiele fałszywych wyobrażeń. Każda modelka, która dużo podróżuje, potwierdzi, że to wcale nie jest łatwa praca. Najtrudniejsze jest to, że dziewczyna w bardzo młodym wieku musi sama wyjechać za granicę, gdzie jest zdana tylko na samą siebie. Leci na drugi koniec świata, gdzie musi sprostać wielu wymaganiom. To duże obciążenie psychiczne. Poza tym musi pogodzić się z tym, że do bycia modelką należy również to, że na wielu castingach o s t a n i e odrzucona. Musi nauczyć się przetrwać o k r e s , k i e d y b ę d z i e m i a ł a n i e - w i e l e propozycji.

Sama praca też jest wymagająca, bo dzień roboczy często rozpoczyna się wczesnym rankiem, a kończy dopiero późnym wieczorem. Modelka nie może jednak okazywać zmęczenia, chociaż bolą ją nogi po całym dniu spędzonym na wysokich obcasach. Musi być stale przyjazna i komunikatywna, gotowa wypełniać kolejne polecenia. Na pewno nie jest też łatwo opuścić swoje środowisko rodzinne, kolegów, znajomych i w nowym miejscu rozpocząć od nowa. Choć z drugiej strony muszę przyznać, że te wszystkie podróże, dzięki którym poznaję świat, ludzi i ich obyczaje, niesamowicie mnie fascynują.

Czy był w pani życiu moment, kiedy chciała pani zostawić to wszystko i wrócić do domu?

– Takim momentem była moja pierwsza samodzielna modelingowa podróż do Hiszpanii. Kiedy przyjechałam na miejsce, skierowano mnie do apartamentu, gdzie były już inne modelki, bardziej ode mnie doświadczone. Ja miałam wtedy 16 lat, a one 21 i czułam się przy nich zupełnie nieostojnie. W agencji otrzymałam cztery adresy, dokąd miałam się udać. Nikogo nie interesowało, że nie znam miasta i że w życiu nie jechałam metrem. Ponieważ nie miałam w telefonie danych mobilnych, w kiosku kupiłam mapę, wyznaczyłam na niej trasę i na tej podstawie starałam się trafić pod wskazany adres. Były chwile, że chciało mi się płakać, ale przetrwałam to wszystko. ▲



Fot. ARC

ARTUR GADOWSKI, WOKALISTA ZESPOŁU IRA, DLA »GŁOSU«:

Życie jest jedną wielką inspiracją

Ponad trzydzieści lat na scenie, platynowe płyty w karierze, rzesze wiernych fanów, a mimo wszystko wciąż można jeszcze przeżyć ten pierwszy raz... Polska formacja rockowa IRA po raz pierwszy w karierze zagrała w Czechach, a dokładnie w sobotę na Dolańskim Grómie w Karwinie zorganizowanym przez MK PZKO we Frysztacie. Po koncercie udało nam się porozmawiać z wokalistą i liderem grupy Arturem Gadowskim.



Zdjęcia: NORBERT DĄBKOWSKI

Janusz Bittmar

To chyba wasz pierwszy w karierze koncert w Republice Czeskiej. Dobrze mówią?

– Tak, to prawda. Myślę, że był to udany koncert, przynajmniej tak nam się wydawało.

Dalście czadu, nawet mniej rockowe utwory z waszego repertuaru zabrzmiały mocniej w wersji koncertowej. Mam wrażenie, że po powrocie do normalności z pandemicznej kłatki koncerty to dla artystów właśnie taka świetna terapia. Bafes się, że ten świat sprzed pandemii już nie wróci?

Wspomnień czar

W piątek 17 czerwca w Willi Löw-Beer w Brnie odbyła się kolejna udana impreza z cyklu „Polskie Unesco”. Tym razem był to wieczór muzyczny z występem harfistki Amelii Tokarskiej, która zagrała ekskluzywnego recitalu zagrała dziesięć utworów (link do wydarzenia: <https://www.cultural-heritage.cz/1/koncert-amelie-tokarske/>). Jak zaznaczył dyrektor Willi Vladimír Březina, był to pierwszy koncert solowy z harfą w roli głównej w tym przepięknym miejscu. Po koncercie, dzięki uprzejmości pani Amelii, można było się dowiedzieć mnóstwo rzeczy na temat harfy, jej ciężaru, ceny, a nawet samemu spróbować gry na tym ciekawym instrumencie.

nowe kawałki, a nie tylko odgrzewać, jakkolwiek to zabrzmiało, stare utwory, często znane przez fanów na pamięć...

– Jasne. Tamta płyta została częściowo stworzona w czasie pandemii i wydana w okresie panowania koronawirusa, więc były dziwne sytuacje z tym związane. Ale właśnie ostatnio jest, że teraz te nowe piosenki możemy grać na koncertach.

Świetną płytę, przynajmniej moim zdaniem, nagrał w tym roku legendarny brytyjski zespół Def Leppard. Zaskakująco świeża, tryskająca pomysłami. Wspominam o tym



Był też... Lenny Kravitz

Zespół IRA pojawił się na scenie w Parku Bożeny Němcovej punktualnie o godz. 20.00. Prawie półtoragodzinny koncert był przekrojem 35-letniej twórczości. Zabrzmiały przeboje z przelomowej płyty w dyskografii grupy – wydanego w 1991 roku albumu „Mój dom”, ale nie zabrakło też takich klasyków, jak „Wiara”, „Ona” czy „Nie zatrzymam się”. Po piątym utworze Artur Gadowski dał przez chwilę pograć wyłącznie swoim towarzyszom broni. Instrumentalny kawałek, utrzymany w hard rockowej stylistyce, był prawdziwą ucztą dla fanów pod sceną. Jak podkreślił wokalista w rozmowie z naszą gazetą, inspiracje muzyki czerpią z różnych stylów, ale rock to dla nich podstawa. Zaskoczeniem na koncertowej liście utworów była przeróbka przeboju Lenny'ego Kravitza, „Are You Gonna Go My Way” zaśpiewana przez gitarzystę Piotra Koncę. W tej znanej piosence muzyki zresztą zamienili się rolami. Gitarzysta Sebastian Piekarek zagrał na perkusji, a perkusista Wojciech Owczarek tańczył z tamburynem i śpiewał w chórkach.

nieprzypadkowo, bo myślę, że wy również nie chcecie stać w miejscu. Czy stąd to nowoczesne brzmienie na albumie „Jutro”?

– Słuchamy muzyki, tego, co się dzieje wokół nas. Nowych trendów na świecie, ale także u nas, w Polsce. I wyciągamy z tego wnioski, które – mam nadzieję – przekładają się potem na efekty naszej pracy. Są rzeczy, które nam się podobają, które nas inspirują i w momencie, kiedy zaczynamy pracować nad swoim materiałem, to każdy z nas próbuje przemyśleć coś, co lubi, co słyszał ostatnio w radiu, co gdzieś tam mu się spodobało. Efektem finalnym jest potem nasz nowy materiał.

Klasyczne pytanie na koniec: zdradzisz najbliższe plany koncertowe? Albo może zyskujecie już materiał na nową płytę?

– Koncertujemy. Jeździmy po całej Polsce w zasadzie bez wychnienia. Jesteśmy cały czas w drodze i mam nadzieję, że tak pozostanie. Jeśli kochasz muzykę, to tak na dobrą sprawę ona wciąż jest źródłem radości. ▲

Z REDAKCYJNEJ POCZTY



• Gościem brneńskiego Polonusa była harfistka Amelia Tokarska. Fot. ARC

wiązała się ciekawa dyskusja pełna frapujących wspomnień, w której udział wzięli też historyk Roman Baron i polonista Roman Madecki.

Wystawa o polskich zabytkach Unesco, która zdoła ogród pięknej Willi Löw-Beer, potrwa do końca czerwca. **Danuta Koné-Król**

Czytelniczy konkurs

Chociaż za parę dni rozpoczynają się wakacje i macie wiele ciekawszych spraw na głowie, dajcie się zaprosić do tradycyjnego konkursu czytelniczego. Poniżej przedstawione zostały książki konkursowe uszeregowane według kategorii. Waszym zadaniem jest tylko odnalezienie swej kategorii na podstawie klasy, w której będziecie się uczyć po wakacjach i wybrać jedną lekturę, którą należy przeczytać. To na razie wszystko. Co dalej, dowiecie się z pierwszego powakacyjnego numeru „Jutrzenki” albo „Ogniwa”. Prawda, że łatwe?

LEKTURY KONKURSOWE

Kategoria I 1.-2. klasa

Paulina Płatkowska, »O pszczołach, która myślała, że to źle być pszczołą«

Pszczoła Stefania wylatuje kilkanaście razy dziennie z ula, by w pocie czoła zbierać kwiatowy pyłek. Zmęczona, nie do końca jest zadowolona ze swej pracy, ale królowa matka wyjaśnia jej, jak ważną rolę w ulu pełni. Autorka bardzo pięknie i kolorowo opisuje życie na łące, co podkreślają cudne ilustracje Oli Krzanowskiej.



Kategoria II 3.-5. klasa

Grzegorz Kasdepke, »Koronkowa robota«

Dla rodzeństwa Staszka i Róży wakacje w małej wiosce Koniaków w Beskidach to same nudy. Postanawiają więc napisać kryminał oparty na faktach. Los im sprzyja, bo zauważają podejrzanie zachowujących się motocyklistów, którzy planują kradzież dzieła koniakowskich koronczarek. Mroźca krew w żyłach historia, a młodociani detektywi operować będą niecodzienną bronią.



Katarzyna Wasilkowska, »Już, już!«

Autorka opisuje świat dziewięciolatki, a właściwie dwa światy: w jednym, tym prawdziwym, idzie jej dobrze w szkole, ma kochającą rodzinę, psa i zainteresowania plastyczne; w drugim, który otworzył się przed nią przez jedno kliknięcie i rejestrację na „Kryształowym zamku”, jest królową i tworzy własny świat z własnymi regułami. Nikt nie zauważył zmiany zachowania Luli, ani tego, że grze poświęca każdą wolną chwilę, stąd tytułowe „już, już!”. Można czytać z rodzicami.

Katarzyna Ryrych, »Wojna w Kuropatkach«

Siostry Mela i Ada spędzają w małej wiosce Kuropatki wakacje. Bardzo podobają im się lasy pełne jagód i grzybów, jezioro z Portem Piratów. Tego roku coś się zmieniło, do lasu nie wolno wchodzić, wyją syreny. Wszystko dlatego, że w Kuropatkach trwa wojna, choć nikt o niej nie wie. Siostry odkrywają prawdę dzięki sąsiadowi Frankowi i angażują się w pomoc imigrantom na tyle, na ile mogą.

Kategoria III 6.-9. klasa

Roksana Jędrzejewska-Wróbel, »Stan splątania«

Maria, Lena i Miłosz chodzą do jednej klasy i mieszkają na jed-

nym osiedlu, ale tak naprawdę się nie znają. Połączy ich wolontariat w domu spokojnej starości, co miało im dodać kilka potrzebnych punktów w wyścigu po lepszą lokatę na końcu ósmej klasy. Nie spodziewali się, że kontakt z pensjonariuszami zmieni nie tylko ich samych, ale też ich rodziców, a seniorzy za ich pośrednictwem zrealizują swe marzenia.

Małgorzata Strękowska-Zaremba, »Śledztwo inspektora Matwy«

Czytelnicy dzielący się swoimi wrażeniami z lektur na stronie www.lubimyczytac.pl chwala pisarkę za pomysł przybliżenia Warszawy młodym czytelnikom

w niespotykany dotąd sposób. Za pośrednictwem Lenki i Szymka będziecie tropić znikające z cokołów pomniki, zwracać ulice, poznawać historię miasta, rozwiązywać zagadki, a wszystko to będzie was trzymało w napięciu do ostatniej kartki.

Zuzanna Orlińska, »Król myszy«

W propozycjach lektur konkursowych nie może zabraknąć tematu historycznego. Tym razem czytelnik przeniesie się do okresu wojen napoleońskich. Spotka tu króla Ludwika XVIII, artystów i wynalazców, ale też zwykłych ludzi, mieszkańców Warszawy. Przewodnikiem będzie Marcin, dwunastolatek, za pośrednictwem którego znajdziecie się w

samym środku intrygi szpiegowskiej.

Joanna Wachowiak, »Projekt Bitoven«

Autorka podjęła ciekawy temat dotyczący osób głuchych i niedoświadczonych oraz ich połączenie ze światem zdrowych. Podczas realizacji szkolnego projektu musi dojść do współpracy między Mateuszem oraz Dawidem. Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby chłopcy nie byli kompletnie różni pod względem charakteru: Mateusz, spokojny wielbiciel muzyki klasycznej, przystojny Dawid jest wyznawcą hip-hopu. Dzięki projektowi nie tylko Dawid zrozumie, że osoby głuche też mogą „słyszeć” muzykę.

Literacka nagroda Nike 2022 – znamy nominowanych

Różnorodność i otwartość na nowe formy literackie – to cechy charakterystyczne autorów 20 pozycji książkowych nominowanych do tegorocznej literackiej nagrody Nike. W 26. edycji wśród nominowanych pojawiają się pisarze, poeci, eseści, a także krytycy literaccy i niezrędko również laureaci Nagrody Nobla.

Nominowanych zostało osiem powieści, trzy tomy esejów, cztery tomy poetyckie, trzy repor-

taże i dwie biografie. Nagroda Literacka Nike przyznawana jest od 1997 r. za najlepszą książkę roku poprzedniego. W konkursie mogą brać udział tytuły reprezentujące wszystkie gatunki literackie. W tym gronie znajdują się m.in. laureat Nike – Andrzej Stasiuk oraz nominowana wcześniej Magdalena Grzebiłkowska.

Nie zabrakło debiutantów. Jak informują organizatorzy w komunikacie prasowym, szczególnie warto zwrócić uwagę

na nominowane „Chamstwo” Kacpra Pobołckiego – polskiego antropologa, społecznika i doktora habilitowanego nauk humanistycznych. „Chamstwo” to historia niewolnictwa w wydaniu polskich chłopów i chłopek. Dzięki dokładnemu przyjrzeniu się tej przemilczanej historii poznamy strategię przetrwania w systemie pańszczyzny. „Pobłocki w byskotliwym i erudycyjnym »Chamstwie« rzuca nowe światła na zmitologizowaną opowieść

o czasach Rzeczypospolitej szlacheckiej. Nie boi się stawiać trudnych pytań dotyczących chłopskiego niewolnictwa, obrazowo ukazuje krwawą przemoc panów i odważnie kreśli historię polskiego patriarchy, dowodząc, że w tym społeczeństwie klasowych podziałów, okrucieństwa i wyższości zakładała jest nasza „ojczyzna pańszczy-

zna” – czytamy na stronie wydawnictwa Czarne.

Na początku września poznamy finałową siódmkę. Laureata nagrody wyłonią w dniu wręczenia nagrody, w pierwszą niedzielę października. Zwycięzca otrzyma 100 tys. zł i statuetkę projektu Gustawa Zemły. (jb, PAP)



pre-teksty i kon-teksty /220/



Krzysztof Łęcki

Koń, jak jest, każdy widzi

„Konia, jak jest, każdy widzi” – przekonywał w XVIII wieku ksiądz Benedykt Chmielowski. Jakież to – z jednej strony – stwierdzenie oczywiste. A przecież – z drugiej strony – to jednak bardzo naiwne przekonanie, że świadectwo zmysłów jest nie do podważenia. No cóż... Skądinąd nie wiem, co widzieli dwa tysiące lat temu rzymscy senatorowie, kiedy cesarz Kaligula uparł się uczynić swego konia jednym z nich. Widzieli w czworonogu kolegę senatora, czy jednak tylko konia szalonego władcy? Ja sam w dzieciństwie widziałem „konie, który mówił”. W latach sześćdziesiątych wyświetlano serial amerykański pod takim właśnie tytułem – to tak dla uspokojenia tych, którzy zbyt pochopnie pomyśleli nie najlepiej o moich dziecięcych (tele)wizjach.

W postrzeganiu tego, jaki jest koń, wyróżniłbym dwie szkoły. Jedna – prostoduszna, na tylko nieco inny sposób niż Benedykta Chmielowskiego. I druga – która pozwala zobaczyć konia takim jakim jest, choć mało kto umie to dostrzec. Przedstawicielem pierwszej ze szkół jest Samuel Pickwick, drugiej Aleksander Wielki.

Zacznijmy od bohatera powieści Charlesa Dickensa „Klub Pickwicka”, czyli Samuela Pickwicka. To – jak podsumowuje go Wikipedia – starszy, poczciwy, zażywny jegomość, kawaler, miłośnik dobrej kuchni i trunków, jowialny i naiwny, ale szczery i serdeczny przyjaciel, z upodobaniem prowadzi naukowe badania nad życiem żab. Wraz ze swoimi przyjaciółmi Augustem Snodgrassem, Tracy'm Tupmanem i Nataniem Winklem tworzą klub. Ma zacięcie badacza, jest baczny obserwatorem otaczającej go rzeczywistości. Z powagą prowadzi notatki dotyczące spraw najbardziej prozaicznych, jest jednak przekonany, że rejestruje rzeczy wielkiej wagi.

Otóż już na pierwszych stronach powieści Pickwicka zaciekał dorożkarski koń.

„Ile lat, mój przyjacielu, ma ten koń? – pytał pan Pickwick (...)

– Czterdzieści dwa – odrzekł woźnica, spojrzawszy bokiem na pana Pickwicka.

– Co? – zawołał znakomity człowiek, sięgając ręką po notatnik.

Woźnica powtórzył mu swe twierdzenie, pan Pickwick uważnie spojrzął mu w oczy, ale nie dostrzegł w ich wyrazie żadnego wahania i bezwzględnie fakt zanotował.

– Jak długo bywa w zaprzęgu? – pytał dalej pan Pickwick, zawsze starający się o zbieranie pozytywnych wiadomości.

– Dwa albo trzy tygodnie.

– Dwa albo trzy tygodnie w zaprzęgu! – zawołał filozof, pełen zdumienia i znowu wyciągnął notatnik.

– Stajnie – dodał obojętnie woźnica – znajdują się w Pentonwill, ale on tam rzadko staje, z powodu osłabienia.

– Z powodu osłabienia? – powtórzył Pickwick ze zdumieniem.

– Tak, pada, jak się go tylko wyprzeże z dozołki, a przeciwnie, gdy jest zaprzężony jak należało i leżąc trzyma się krótko, to nawet się nie potknie. Mamy przy tym parę znakomitych kół, tak że byle koń ruszył, już się toczą za nim; musi biec, nie może się oprzeć!

Pan Pickwick zapisał każdy wyraz tego opowiadania, by udzielić klubowi wiadomości o tym szczególnym dowodzie żywotności koni w okolicznościach najmniej przyjaznych”. Jak widać (sic!) pan Pickwick widział

konia takim, w jaki mu go – sprowadzając charakterystykę wierzchowca do absurdu – opowiedział wściekły na Pickwicka dorożkarz.

I szkoła druga. Ilustrowana tu przez przypadek konia Aleksandra Wielkiego. Jego wierzchowiec, Bucefał – brał udział we wszystkich kampaniach władcy w Europie i Azji. Został przez Aleksandra ujeżdżony, gdy miał 12 lat. Konie rasy arabskiej żyją ponad dwadzieścia lat. Bucefał mógł więc żyć 28 lat. Ale czy był zdolny nosić na grzbiecie jeźdźcę? Można w tej kwestii żywić dość poważne wątpliwości – przynajmniej takie, jak Ben Lawson, Equine Mechanics, który przedstawił je w filmie „The Real Alexander the Great”. Ważniejszy był jednak dla niego inny aspekt historii Bucefała. Oto słynny hodowca koni z Tesalii chciał sprzedać królowi Filipowi (ojcu Aleksandra) wspaniałego ogiera. Ludziom Filipa nie udało się jednak osiągnąć oferowanego władcy konia. Młodzieńki Aleksander wykpił ich wysiłki. Aby nauczyć go szacunku dla starszych Filip nakazał mu spróbować samemu tej sztuki. Aleksander podszedł do ogiera i obrócił go w kierunku słońca. Zauważył bowiem, że koń boi się własnego cienia. Uspokajając wierzchowca, zaczął na właściwy moment i wskoczył na jego grzbiet. Dlaczego opowiadka ta może zostać uznana za istotną dla opisu charakteru Aleksandra Wielkiego? Otóż wynika z niej, że Aleksander dostrzegł coś, czego nikt inny nie zauważył.

Władcy i konie... to oczywiście wielki temat, nie do wyczerpania w krótkim z natury felietonie. Ot, na przykład – co do spozostawczości tytułowego bohatera dramatu Williama Szekspira „Król Ryszard III” – nie można mieć wątpliwości. Kiedy w zgiełku bitwy krzyczał „Konia! Konia! Królestwo za konia!” – to i widział pożądanego siebie konia takim, jakim ten był rzeczywistości – to znaczy jedyną szansę ucieczki i – jednocześnie – rozumiał, że jego wartość zmienia się wraz z okolicznościami, w których wymienia się go albo na brzączącą monetę, albo na całe królestwo. Bo przecież bez ekspresowo dostarczonego konia nie miałyby ono, tj. królestwo, dla Ryszarda III (czy wówczas raczej jego trupa) i tak najmniejszego znaczenia.

III

W chińskiej księdze o sztuce wojennej zanotowano taki oto przypadek. Oto pewien Wielki Wódz wydał surowy zakaz deptania rosnących zbóż. Jak na ironię niedługo potem jego własny koń stratał w zboże. Skazał więc Wielki Wódz siebie samego na ścięcie. Chciał w ten sposób zademonstrować, że prawo wojenne i dyscyplina obowiązują wszystkich bez wyjątku. Także jego. Kiedy jednak oficerowie błagali go z płaczem, by pozostał wśród żywych, uległ im i zamienił sobie karę na... ogolenie głowy.

Zatem – „pochwała niekonsekwencji”? A jakże! Zresztą – konsekwencja w polityce? Konsekwencje wobec polityków? Koń (w zbożu) by się uśmieł!

NA POSIÓNKU PISANE /63/



Michol

Między plotami



Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

Przidolech do kroku. Czarno z Jednym Rogym też, a za nim się gniyso-układają dalsze i dalsze owoce. Chodnik się zwężył i na cieście za świężym trawom trzeba się przecisnąć między dwiema plotami. Kiyrdel się rozciągnął w długiego gada. Jakosi tu przybywo tych nowych chałp i przybywo tych plotów kole nich. Bagruje się łónki i asfaltuje na nich cesty przjazdowe ku nowym osiedlom ludzkim, a z drugiej strony zagradzane sóm wygony i chodniczki, kierymi sie kiejsi chodzywało po chruści do lasa, po wodę do potoka czy baji oto z owcami na posiónki.

Roku 1874 se niejaki Joseph Farwell Glidden z amerykańskiego Illinois niechoł patantować swój wynalazek, kiery z niego nieskorzy zrobił jednego z nejwijnkszych bogocztych czasów. Wynalzykym tym był koczasty drót – „diobelski porwóz”, kiery zeszyrował, rozparcelował i zniewolił do dych czasów swobodnie i dziki prerie, stepy czy pampy, kiery nieskorzy uwinylł wolnych i szczynśliwych kiejsi ludzi do okopów piyrskiej i kónyctraków drugiej wojny światowej. Z kolczytach drótów se ludzie usztrykowali ploty, kiere odzieliły człowieka od człowieka, zwiyrze od zwiyrzynca. Kolczastymi drótami ludzie wycinaczyli ty swoje do ponikierych wiecznie za ciasne „sfery wpływów”. Z kolczastego drótu ludzie uplytli ciyrniowóm korónę dlo tej naszej planety.

Kiejsi u nas między chałpami plotów nie byto. Ludzie sie boli, że im wilki owce porwóm, tóz postavili koszor. Boli sie, że żajónce, sarny i jelynie im kapuste żeżeróm, tóz obegnali plotym zgrode. Dzisio ludzie, choć kapusty nie sadzóm, kole chałp stawiajóm aji dwumetrowe betónowe ploty. Czego sie bojmóm?

Wychodzóm na szyrzóm leśnóm ceste. Haltujym owce na przodku, coby ty zadni miały czas do nas dotónczyć. Widać po nich, że po kupie w zwortym kiyrdlu sie zaroz lepij czujóm. Jakosi sie jeszcze między tymi plotami z owcami przeciskóm. Jak długo jeszcze?



Zakochaj się w Polsce.

Kraśnik

Piątek 24 czerwca, godz. 16.00



PIĄTEK 24 CZERWCA

6.00 Polonia 24 6.30 Zakochaj się w Polsce. Dukla 7.00 Wojciech Cejrowski - boso przez świat. Anakonda 7.30 Pytanie na śniadanie 10.35 Panorama 10.45 Pytanie na śniadanie 11.10 Australia Express 11.30 Na sygnale. Dobra robota (s.) 12.00 Wiadomości 12.15 Za marzenia (s.) 14.00 Szansa na sukces. Opole 2022. Andrzej Korzyński 15.00 Wiadomości 15.20 Bajki naszych rodziców. Wielka podróż Bolka i Lolka 15.40 Bajki naszych rodziców. Wyprawa profesora Gąbki 16.00 Zakochaj się w Polsce. Kraśnik (mag.) 16.30 Na sygnale. Dobra robota (s.) 17.00 Teleexpress 17.20 Lekkie kino letnie. Czarne chmury (s.) 18.15 W rytmie disco. VOX (mag.) 18.30 Informacje kulturalne 18.50 Przystanek Ameryka 19.10 Olą Polonia 19.30 Wiadomości, sport, pogoda 20.15 Ratownicy (s.) 21.10 Program rozrywkowy 22.05 Polonia 24 22.35 Dziewczyny ze Lwowa 2 (s.).

SOBOTA 25 CZERWCA

6.00 Polonia 24 6.30 Co dalej? 6.55 Prasa donosi. Wojna polsko-bolszewicka 7.05 Giganci historii. Unie polsko-litewskie 7.55 Pytanie na śniadanie 10.05 Kino retro. Jadzia 11.35 Program rozrywkowy 12.05 Księga Ksiąg. Cuda Jezusa 12.30 Szaletstwo Majki Skowron. Klusownik (s.) 13.05 Ratownicy (s.) 13.55 Festiwal Muzyki Tanecznej - Kielce 2019 16.00 Przystanek slow food 3. Polwart Kamyk Bartalaków 16.30 Kulinarne wędrowki z Jolą Kleser 17.00 Teleexpress 17.20 Za marzenia (s.) 18.10 Szansa na sukces. Opole 2022. Shakin' Dudi 19.10 Kabaretowe Naj. Legenda kabaretu - Kasia Pakosińska 19.30 Wiadomości, sport, pogoda 20.20 Drogi wolności (s.) 21.25 Na kłopoty... Bednarski. Złote runo (s.) 23.30 Gwiazdorzbiór TVP Rozrywka. Szymon Wydra.

NIEDZIELA 26 CZERWCA

6.00 Hity wszech czasów 6.55 Kariera Nikodema Dyzmy (s.) 7.55 Pytanie na śniadanie 11.50 Między ziemią a niebem 12.00 Anioł Pański 12.15 Między ziemią a niebem 12.50 Słowo na niedzielę 13.00 Transmisja mszy świętej z parafii Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Gietrzwałdzie 14.15 Kariera Nikodema Dyzmy (s.) 15.10 Fajna Polska. Aktywne Podkarpacie 16.00 Słownik polsko@polski 16.30 Polacy to wiedzą! (teleturniej) 17.00 Teleexpress 17.20 Za marzenia (s.) 18.15 Kabaret. Super Show Dwójki (pr. rozr.) 19.10 Lajk! (mag.) 19.30 Wiadomości, sport, pogoda 20.20 Osiecka (s.) 21.15 Europejski Stadion Kultury - Rzeszów 2022 23.00 Program rozrywkowy 23.25 Słownik polsko@polski.

PONIEDZIAŁEK 27 CZERWCA

6.00 Polacy to wiedzą! 6.30 Tyle lat 6.50 Rok 1982. Kalendarium 7.00 Simaki świata - podróż móż 7.30 Pytanie na śniadanie 7.50 Pogoda Flesz 7.55 Pytanie na śniadanie 10.35 Panorama 10.45 Pytanie na śniadanie 11.10 Przystanek Ameryka 11.30 Barwy szczęścia (s.) 12.00 Wiadomości 12.15 Drogi wolności. Dziewczynka z zapalnikami (s.) 13.10 Osiecka (s.) 14.05 Życie lasu. Ptaki

15.00 Wiadomości 15.20 Figu Migu na planecie Czocharas 15.40 Wieczór z Wiadomirkiem. Królowa Wiktoria 15.50 Ale talent. Kolorowe bransoletki z druczika 16.00 Leśniczówka (s.) 16.30 Barwy szczęścia (s.) 17.00 Teleexpress 17.20 Lekkie kino letnie. Czarne chmury 18.10 W rytmie disco. Kamil Bednarek 18.30 Informacje kulturalne 18.55 INFO V4+ 19.20 Polacy światu 19.30 Wiadomości, sport, pogoda 20.20 Czas honoru 4 (s.) 22.05 Polonia 24 22.35 Fajna Polska. Aktywne Podkarpacie 23.30 Leśniczówka (s.).

WTOREK 28 CZERWCA

6.00 Polonia 24 6.30 Pożyteczni.pl 7.00 Okrasa lamie przepisy. Szybki grill 7.30 Pytanie na śniadanie 10.35 Panorama 10.45 Pytanie na śniadanie 11.10 INFO V4+ 11.30 Barwy szczęścia (s.) 12.00 Wiadomości 12.15 Czas honoru 4 (s.) 14.05 Giganci historii. Major Henryk Dobrzański 15.00 Wiadomości 15.15 Przystanek Historia. Wolne Związki Zawodowe - prekursor Solidarności 15.35 Przyjaciele Misia i Margolci. Palcem po globusie 16.00 Leśniczówka (s.) 16.30 Barwy szczęścia (s.) 17.00 Teleexpress 17.20 Lekkie kino letnie. Czarne chmury. Intryga 18.15 W rytmie disco. Marysia Sadowska 18.30 Informacje kulturalne 18.50 Nad Niemnem (mag.) 19.10 Studio Lwów 19.30 Wiadomości, sport, pogoda 20.20 Ojciec Mateusz 9 (s.) 22.05 Polonia 24 22.35 Międzynarodowy Festiwal Zespołów Cygańskich Romane Dyvesa - Gorzów Wielkopolski 2022 23.30 Leśniczówka (s.).

ŚRODA 29 CZERWCA

6.00 Polonia 24 6.30 Australia Express 6.45 Lato, muzyka, zabawa. Wakacyjna trasa Dwójki - 7.20 7.00 Qulsol - kulinarna potyczki 7.30 Pytanie na śniadanie 10.40 Panorama 10.45 Pytanie na śniadanie 11.10 Studio Lwów 11.30 Barwy szczęścia (s.) 12.00 Wiadomości 12.15 Ojciec Mateusz 9 (s.) 13.55 Pierwsza Dama 15.00 Wiadomości 15.20 Animowanki. Rodzina Treflików 15.40 Nela Mała Reporterka. Malpy - traby, czyli noszące 16.00 Leśniczówka (s.) 16.30 Barwy szczęścia (s.) 17.00 Teleexpress 17.20 Lekkie kino letnie. Czarne chmury 18.15 W rytmie disco. Justyna Steczkowska 18.30 Informacje kulturalne 18.50 Kierunek Zachód 19.10 Magazyn z Wysp 19.30 Wiadomości, sport, pogoda 20.20 Miłość nad rozlewiskami (s.) 22.05 Polonia 24 22.35 Międzynarodowy Festiwal Zespołów Cygańskich Romane Dyvesa - Gorzów Wielkopolski 2022 23.30 Leśniczówka (s.) 0.00 Midnight News.

CZWARTEK 30 CZERWCA

6.00 Polonia 24 6.30 Słownik polsko@polski 7.00 Zrob to ze smakiem 7.30 Pytanie na śniadanie 10.35 Panorama 10.45 Pytanie na śniadanie 11.10 Nad Niemnem 11.30 Barwy szczęścia (s.) 12.00 Wiadomości 12.15 Miłość nad rozlewiskami (s.) 14.00 Warcholy 15.00 Wiadomości 15.20 Bajki naszych rodziców. Reksio 16.00 Leśniczówka (s.) 16.30 Barwy szczęścia (s.) 17.00 Teleexpress 17.20 Lekkie kino letnie. Czarne chmury 18.15 W rytmie disco. Rafał Brzozowski 18.30 Informacje kulturalne 18.50 Wilnoteka 19.10 W obiektywie Polonii. Wschód 19.30 Wiadomości, sport, pogoda 20.10 Ekstradycja 3 (s.) 22.05 Polonia 24 22.35 Kabaret. Super Show Dwójki 23.30 Leśniczówka (s.).

Podziemie łączy

Współpraca polsko-litewska jest możliwa nawet w najbardziej dramatycznych okolicznościach – mówiła ambasador Polski na Litwie, Urszula Doroszevska, na otwarciu wystawy „Podziemie łączy/Pogrindis jungia”.

otwarcie odbyło się w miniony piątek w Muzeum w Tuskułanach. Wystawę będzie można oglądać do 2 października. Szefowa polskiej placówki dyplomatycznej podkreśliła, że w obliczu rosyjskiej agresji w Ukrainie wystawa jest bardzo aktualna. – Teraz Polskę i Litwę łączy NATO, najpotężniejszy sojusznik obronny. Mamy naprawdę poważne zasoby militarne. Mamy lepszą broń niż mieliśmy po wojnie. Łączy nas teraz współpraca w wielu dziedzinach. Oczywiście, łączy nas teraz sytuacja w Ukrainie. Polska i Litwa w ten sam sposób do niej się odnoszą i w ten sam sposób okazują swoją solidarność – powiedziała w krótkiej mowie ambasador.

Pod koniec ubiegłego roku został wydany album pod tym samym tytułem, co wystawa. Album oraz wystawa są pierwszymi opowieściami graficznymi przedstawiającymi w obu językach historii polskiego i litewskiego podziemia, uwzględniając wątki współpracy Polaków i Litwinów w okresie II wojny światowej oraz tuż po niej. Celem projektu było pokazanie, że współpraca jest możliwa mimo toczonych w I poł. XX w. konfliktów polsko-litewskich. Autorem tekstu publikacji są dziennikarka i historyczka Iona Lewandowska oraz historyk i Lir Tomasz Bożerocki. Nad oprawą wizualną pracował grafik Tomasz Bereznicki.

– Oczywiście, eksperci zauważali, że ta współpraca militarna nie była jakaś spektakularna i realnych sukcesów militarnych nie udało się osiągnąć. Jednak wszyscy zwrócili uwagę na to, że aspekt polityczny jest bardzo ważny. Nie patrząc na różnicę zdań, na antagonizmy w czasie wojny czy jeszcze wcześniej, udało się osiągnąć pewne



Na wystawie pokazano sporo ciekawych faktów, które są mało znane nawet dla specjalistów. Fot. MARIAN PALUSZKIEWICZ

porozumienie. Pod względem politycznym jest ono bardzo ważne – skomentował w rozmowie z „Kurierem Wileńskim” Tomasz Bożerocki.

Iona Lewandowska dodała, że podczas pracy nad albumem aktualne wydarzenia pokazały, jak bardzo ważna jest współpraca między dwoma krajami. – Album zaczął powstawać w sytuacji kryzysu na granicy z Białorusią. Nasz grafik wtedy spontanicznie, jako wyklek, umieścił rysunek uzbrojonych Polaka i Litwina w takim kontekście granicznym. Tak naprawdę już powstawał w sytuacji poczucia wspólnych interesów Polski i Litwy dotyczących obrony własnych granic. Teraz to jest odczuwalne o wiele mocniej. Jednak w wystawie nic nie zmienialiśmy ani nie dodawaliśmy. Natomiast odbiorca z pewnością patrzy z większym zrozumieniem na konieczność współpracy polsko-litewskiej – przyznała dziennikarka i historyczka.

Zdaniem autorów wojna w Ukrainie jeszcze bardziej zaktualizowała wydźwięk wystawy i albumu, ponieważ obecnie jest czymś

oczywistym, że w obliczu wspólnego zagrożenia ze strony Rosji tylko ścisła współpraca może jej się oprzeć.

Na otwarciu wystawy był obecny dyrektor generalny Litewskiego Centrum Badania Ludobójstwa i Ruchu Oporu Mieszkańców Litwy, historyk Arūnas Bubnys, który bardzo pozytywnie ocenił projekt. – Na tej wystawie pokazano sporo ciekawych faktów, które są mało znane nawet dla specjalistów, o próbach Armii Krajowej i litewskich partyzantów dotyczących walki ze wspólnym wrogiem, czyli przeciwko Związkowi Sowieckiemu – oświadczył zebrany.

Organizatorami wystawy są Ambasada RP w Wilnie, Litewskie Centrum Badania Ludobójstwa i Ruchu Oporu Mieszkańców Litwy oraz Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie”. Projekt „Podziemie łączy” został sfinansowany przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych RP w konkursie „Dyplomacja publiczna 2021” za pośrednictwem Fundacji „Pomoc na Wschodzie”.

„Kurier Wileński”/LITWA

Komputery dla dzieci z Ukrainy

Obecny rok szkolny dla dzieci z Ukrainy miał być podobny do poprzednich, ale wszystko zmieniła rosyjska inwazja. Tysiące rodzin z dziećmi ewakuowały się do Polski, tracąc możliwość kontynuowania nauki w swoich szkołach.

Polska widząc ten problem wysłała naprzeciw oczekiwaniom i rozpoczęła zbórkę sprzętu komputerowego dla dzieci z Ukrainy, aby mogły kontynuować naukę na lekcyjach online.

Dzieci z Centrum Rozwoju i Partnerstwa Polonia z Winnicy wraz z dziećmi z Sambora i Zytomierza otrzymały komputery dzięki projekcji #SzkołaDlaWas!

„Kurier Galicyjski”/UKRAINA



Zdjęcie: ARK

SPORT

ARNOLD SIKORA, NOWY SZEF SEKCJI SPORTOWEJ PTTS »BESKID ŚLĄSKI«:

Sport towarzyszy mi od zawsze

PTTS „Beskid Śląski” w swojej strategii stawia na młodzież. W pełni świadoma jest tego prezes Halina Twardzik, a ja również zdaję sobie sprawę z tego, że młodzież to przyszłość naszej organizacji – mówi w rozmowie z „Głosem” Arnold Sikora, nowy szef sekcji sportowej „Beskidzioków”.

Janusz Bittmar

W sekcji sportowej PTTS „Beskid Śląski” przejąłeś wiosną szefowską pałeczkę po Henryku Cieślarze. Chyba nie przesadzę, jeśli powiem, że sport to dla ciebie sposób na życie?

– Sport towarzyszy mi od zawsze. W młodości startowałem regularnie w igryszkach lekkoatletycznych polskich szkół podstawowych na Zaolziu. To od początku była i jest świetna impreza skierowana do dzieci z naszych placówek, w której naprawdę wynik nie jest najważniejszy, bo liczy się udział, ale frajda z sukcesu też jest ogromna. Mile wspominać też mój debiut w igryszkach polonijnych, w których Polacy walczyli o medale, ale emocje pozostają. Świetnie było zorganizowane składając również ostatnie zimowe igryszka w Beskidach. W ostatnich latach stawiam na tenis ziemny, a zimą na narty.

Organizatorami wystawy są Ambasada RP w Wilnie, Litewskie Centrum Badania Ludobójstwa i Ruchu Oporu Mieszkańców Litwy oraz Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie”. Projekt „Podziemie łączy” został sfinansowany przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych RP w konkursie „Dyplomacja publiczna 2021” za pośrednictwem Fundacji „Pomoc na Wschodzie”.

Z pozycji nowego szefa sekcji sportowej PTTS „Beskid Śląski” zamierzasz koordynować najbliższe starty naszych sportowców w dużych polonijnych wydarzeniach. W ten weekend odbędą się w Gdyni polonijne mistrzostwa w żeglarskim, od poniedziałku, również w Gdyni o medale powalczą tenisistów z całego świata. I do trzech razy sztuka: młodzieżowe igryszka w tomy również w przyszłym tygodniu. Nie za dużo tego w jednym terminie?

– Tak, zgadzam się, że imprez polonijnych, które zbiegły się w jednym terminie jest trochę za dużo. Chciałbym się spotkać z przedstawicielami Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, które jest organizatorem tych wydarzeń, żeby na przyszłość lepiej skoordynować te sprawy. Myślę, że najbardziej niezrezygnowany jest termin młodzieżowych igryszek polonijnych, które zaplanowano na ostatni tydzień czerwca. A wia-

domo, w naszym kraju to czas rodzenia świadectw w szkołach. Niemniej informacja z ostatniej chwili brzmi, że jednak w tych mistrzostwach wystartuje kilku uczniów z naszych szkół. Od miesiąca działa w ramach Beskidu Śląskiego nowy skład sekcji sportowej. Mamy zamiar wprowadzić zmiany w dotychczasowym funkcjonowaniu sekcji sportowej. Przede wszystkim chcemy działać przejrzysto i na korzyść uczestników polonijnych imprez sportowych. Za dialog ze szkołami, przekazywanie na bieżąco ważnych informacji, odpowiedzialny jest nauczyciel wychowania fizycznego z bystrzyckiej szkoły, Roman Cymorek. Chciałbym, żeby każda osoba w tej komisji miała w gestii swoją agendę i trzymała rękę na pulsie, informując o wszystkim pozostałych członków. PTTS „Beskid Śląski” w swojej strategii stawia na młodzież. W pełni świadoma jest tego prezes Halina Twardzik, a ja również zdaję sobie sprawę z tego, że młodzież to przyszłość naszej organizacji.

Rozumiem, że mniej problemów było z przygotowaniem ekip do mistrzostw żeglarskich.

– W Gdyni wystartują dwie mocne drużyny z Klubu Kibica Boconowice. Myślę, że szef zespołu Marek Słowiaczek przygotował naszych żeglarzy odpowiednio do rangi imprezy i nie ukrywam, że celujemy w medale. Składając w zeszłym roku bocconowicka drużyna wróciła z Gdyni z brązowym medalem. W tym roku niestety zabraknie w żeglarskich mistrzostwach reprezentacji Beskidu Śląskiego. Trzymam też kciuki za tenisistów, którzy zagrają w Gdyni w przyszłym tygodniu. Na korcie powalczą również ja, ale nie odważę się prognozować, na co mnie stać u progu Wimbledonu (śmiech).

Wiadomo już, z których krajów powalczą w Gdyni tenisistów. Liczysz na kameralną, czy wręcz przeciwnie na duży międzynarodowy turniej?

– Udział w tenisowym turnieju potwierdziła polonia austriacka, a także inni tradycyjni uczestnicy wydarzeń organizowanych przez Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”. Z terminem mistrzostw w tenisie też było trochę zamieszania, bo pierwotnie końcówka czerwca nie była uwzględniona przez organizatorów. Mówiło się o sierpniu, ale w końcu imprezę zaplanowano na koniec roku szkolnego. Niemniej pomimo logistycznych trudności udało nam

się zebrać pięcioposobową drużynę, która powalczy w Gdyni o medale. Trenowaliśmy m.in. w Wędrzyni w ośrodku Vitality.

Historia sportowego obiektu Vitality wiąże się z Twoją osobą. Zdradzisz może szczegóły?

– Wybudowaliśmy tam nadmuchiwaną halę i zaplecze, które służy do dziś. W pewnym momencie doszło do zmiany właściciela i dobrze, bo obiekt ten został rozbudowany. Powstał nowoczesny hotel, dwie hale do gry w tenisa, korty ziemne i wiele innych atrakcji sportowych. Z tenisowej oferty korzystają m.in. młodzi tenisiści tamtejszego węgryńskiego klubu, w którym z kolei głównym trenerem jest mój syn Roman. A więc to taka fajna symbioza. I chciałbym podkreślić, że tenis w Wędrzyni cieszy się dużą popularnością, bo niestety nie wszędzie jest tak fajnie. Organizując i uczestnicząc w różnych turniejach tenisowych zwiędziłem cały region. Niektóre korty w weekendy świecą pustkami. Aż żal się robi, patrząc na te puste korty, na które jeszcze kilka lat temu trzeba było zamawiać godzinę gry w tenisa z tygodniowym wyprzedzeniem. Ale wciąż nie brakuje prężnie działających ośrodków w naszym regionie.



Arnold Sikora w redakcji „Głosu” w Czeskim Cieszynie. Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

Skład nowej sekcji sportowej PTTS „Beskid Śląski”

Arnold Sikora, Tadeusz Farny, Andrea Skupień-Kapsia, Iwona Szewczyk, Roman Cymorek, Piotr Twardzik

– W gronie miast, o których głośno się mówi, jest Kraków, który miał być gospodarzem igryszek w niefortunnym okresie pandemii. Wtedy z Krakowa zrezygnowano, a ostatnie igryszka odbyły się w Pułtusku. Teraz jest szansa, że pomysł na zorganizowanie tego wydarzenia w Krakowie spotka się z przychylną oceną wódcy Wspólnoty Polskiej. Mam nadzieję, że kolejne igryszka zagospodzą właśnie w Krakowie, bo dla mnie Kraków jest miastem symbolicznym. Tu odbywały się już w przeszłości igryszka, a pod względem

sportowej infrastruktury miasto też jest świetnie zorganizowane. W dodatku kłopot z dojazdem dla ekip z drugiego krańca świata, biorąc pod uwagę lotnisko, byłby w zasadzie zerowy. A dla nas z Zaolzia podróż do Krakowa to kwestia trzech godzin jazdy samochodem. Jestem członkiem grupy konsultacyjnej igryszek z ramienia Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” i czekam na rozwój wydarzeń. Jak tylko dowiem się konkretno, będę informował o tym członków Beskidu i zaolziańskich fanów sportu.

CO W TEATRZE

SCENA BAJKA – CZ. CIESZYN: Niesamowita wyprawa lewej skarpetki (24, godz. 8.00, 10.00, 11.30); **SCENA CZESKA – CZ. CIESZYN:** Maryša (25, godz. 17.30).

CO W KINACH

BYSTRZYCA: Místo splněných přání (24, godz. 19.30); Známí neznámí (25, godz. 19.00); Kurozajac i zagadka Chomika Ciemności (26, godz. 17.00); **JABLONKÓW:** Promičeno (24, godz. 19.30); **TRZY-NIEC – Kosmos:** Jurassic World:

Dominion (24, godz. 17.00; 25, godz. 19.30); Prezydentka (24, 27, godz. 20.00; 26, godz. 17.30); Człowiek Rakietka (25, godz. 15.00); Kdyby radši hořelo (25, godz. 17.30); Sonic. Szybki jak błyskawica 2 (26, godz. 15.00); Elvis (26, godz. 20.00); Clifford. Wielki czerwony pies (27, godz. 14.00); **KARWINA – Centrum:** Człowiek Rakietka (24, godz. 17.30; 25, godz. 14.30); Prezydentka (24, 25, godz. 20.00; 27, godz. 17.30); Jurassic World: Dominion (25, godz. 17.00); Minionki: Wejście Gru (26, godz. 17.30); Top Gun: Maverick (26, godz. 20.00); **HAWIERZÓW – Centrum:** Sonic. Szybki jak błyskawica 2 (24, godz. 17.00); Summertime (24, godz. 18.00); Prezydentka (24, godz.

19.30; 27, godz. 18.00); Lunatycy (27, godz. 17.00); Tři Tygři ve filmu: Jackpot (27, godz. 19.30).

CO NA ANTENIE

POLSKIE WIADOMOŚCI: ČT1 SM, niedziela, wiadomości regionalne od godz. 6.00; powtórka na antenie ČT2, niedziela od godz. 19.30.

POLSKIE AUDYJCJE: po-pt, godz. 19.05 Ostrava 107,3 MHz i Trzyńec 105,3 MHz.

RADIO KATOWICE: „U Polaków za Olzą” – niedz. godz. 13.05 na 103 FM. Archiwum audycji: radio.katowice.pl/Zaolzie.

CO W TERENIE

CIERLICKO – MK PZKO w Cierlicku-Centrum, Kościelcu, Stanisłowicach i Grodziszczu zapraszają na „Powitanie lata” 26. 6. o godz. 16.00 do Domu Polskiego na Kościelcu. W programie o godz. 17.00 chór „Canticum Novum”. Atrakcje i bufet zapewnione.

CZ. CIESZYN – MK PZKO w Cz. Cieszynie-Centrum zaprasza na czerwony spacer tematyczny w piątek 24. 6. Po nowym cmentarzu żydowskim w Cieszynie przy ul. Hażlowskim oprowadzi nas Irena Feńczak. Spotykamy się o godz. 16.30 przy „Avionie” lub – kto wybierze się samochodem – o godz. 17.00 przy cmentarzu.

MK PZKO w Cz. Cieszynie-Osiedlu zaprasza członków i sympatyków na zebranie członkowskie połączone z jajeźnicą, które odbędzie się 24. 6. o godz. 16.30 w salce i ogrodzie Kongresu Polaków przy ul. Grabińskiej.

KARWINA-RAJ – Klub Seniora MK PZKO zaprasza członków na spotkanie 28. 6. o godz. 15.00.

OLBRACHCICE – Klub Kobiet MK PZKO organizuje w dniach 25. 6. - 27. 6. wystawę pod hasłem „U mnie, u mojej mamy, babci i prababci” w Domu PZKO. Otwarcie w sobotę 25. 6. o godz. 10.00, czynna będzie do godz. 18.00, w niedzielę 26. 6. w godz. 9.00-16.00, w poniedziałek 27. 6. w godz. 8.00-12.00. Bufet zapewniony.

ORŁOWA-LUTYNIA – MK PZKO zaprasza na tradycyjne Wianki w sobotę 25. 6. od godz. 15.00 do ogrodu przy Domu PZKO. W programie: o godz. 16.00 – występ dzieci szkolnych, o godz. 17.00 – grupa kabaretowa „Klika Michnika” z Rydułtów. W czasie imprezy serwowane będą specjalne kuchni domowej, przegrzywać będzie DJ Marek Santarius.

ORŁOWA-PORĘBA – Zarząd MK PZKO zaprasza członków i sympatyków w sobotę 2. 7. o godz. 14.00 na Festyn Ogrodowy do ogrodu obok Domu PZKO. Zagra „Old Boys Band”, smaczny bufet i kołaczki zapewnione

PTTS „BŚ” – 25. 6. zaprasza na wycieczkę na trasie: Morawka-Bebek –

Biały Krzyż – Mały Połom – Łomna Górna o długości około 11 km. Przeważa Nelka Macura, tel. 732 175 618. Dojazd autobusem bezpośrednim z Karwiny o godz. 7.27, z Hawierzowa o godz. 8.14. Połączenia z Trzyńcia i Cz. Cieszyna można znaleźć na www.ptts-beskidslaski.cz.

▲ zaprasza 28. 6. na wycieczkę autokarową w Jesioniki (zwiedzanie elektrowni szczytowo-pompowej Dlouhé Stráně). Program na www.ptts-beskidslaski.cz. Odjazd autobusu z Karwiny o godz. 5.15, z Cz. Cieszyna o godz. 5.35, z Hawierzowa-Těšínská o godz. 5.55. Cena wycieczki 490 kc (przejazd autokarem, bilet wstępu do kompleksu Dlouhé Stráně, zwiedzanie elektrowni szczytowo-pompowej). Prowadzi i zgłoszenia przyjmuje Tadeusz Farnik, tel. 776 046 326. Są wolne miejsca, zapraszamy.

RYCHWAŁD – MK PZKO zaprasza członków i sympatyków w niedzielę 26. 6. o godz. 15.00 na „Powitanie lata” do Domu PZKO. W programie będą wyświetlane zdjęcia z imprez koła. Możliwość kupna domowych kotaczy.

TKK PTTK „Ondraszek” – Zaprasza na XXIV Cieszyński Rowerowy Rajd Rodzinny. Start 26. 6. o godz. 10.00 sprzed hali sportowej w Cieszynie. Meta na terenie gminy Hażlach. Zapisy w oddziale PTTK „BŚ” przy ulicy Głębokiej 56 w Cieszynie lub w miejscu startu. Wpisowe 10 zł, dzieci do lat 5 – bezpłatnie. Szczegóły inf. na www.tkk-ondraszek.pl.

ŻUKÓW DOLNY – Zarząd MK PZKO zaprasza członków i sympatyków na spotkanie przy ognisku w sobotę 2. 7. o godz. 16.00 połączone z zebraniem sprawozdawczym do ogrodu biblioteki (budynek dawnej szkoły).

OFERTA PRACY
SZUKASZ SWOJEJ SZANSY? Oddział Literatury Polskiej Biblioteki Regionalnej w Karwinie poszukuje w trybie natychmiastowym korektorki/kolegi bibliotekarza na czas określony na cały etat. Warunek: matura i znajomość języka polskiego. Kandydatów prosimy o kontakt z działem personalnym pod nr. tel. 558 849 514, e-mail: tereza.przybylova@rkka.cz. GŁ-384

OFERTY
MALOWANIE DACHÓW I PŁOTÓW wszelkiego gatunku, 3 x lakier. Tel. 732 383 700. Bałkici. GŁ-166
PRZECIEKA CI DACH, kapie Ci do domu – zadzwoni: +48 609 852 057. Uszczelniamy wszystkie rodzaje dachów. GŁ-021
WYSTAWY
CZ. CIESZYN, KONGRES POLAKÓW, ul. Grabińska 458/33: do 1. 7. wystawy pt. „Józef Gacek, żołnierz Legionów Polskich” i „Śmiłych Macieja. Życie i działalność Ludwika Cienciąły”. Czynne od wtorku do piątku w godz. 8.00-15.00.
CZ. CIESZYN, ZARZĄD GŁÓWNY PZKO, Strzelnicza 28, korytarz wejściowy: do 28. 6. wystawa pt. „Towarzystwo Nauczycieli Polskich. Historia i współczesność”. Czynna w godzinach otwarcia budynku.

ODDZIAŁ LITERATURY POLSKIEJ BIBLIOTEKI REGIONALNEJ, rynek Masaryka 9/7, Karwina-Frysztat: do 30. 6. wystawa pt. „Plastyki SAP 2022”. Czynna w godzinach otwarcia placówki.
MUZEUM ZIEMI CIESZYŃSKIEJ, ul. Główna 115/15, Cz. Cieszyn: do 28. 8. wystawa pt. „Rzeki nie płyną, jak chcą”. Czynna: wt, czw, so i nie: w godz. 10.00-15.00; śr: 12.00-16.00.
MUZEUM HUTY TRZYŃCIEKIEJ I MIASTA TRZYŃCA, Sala wystaw, Frydecká 387: do 30. 10. wystawa pt. „Sportowe momenty w regionie Trzyńcia I i II”. Czynna: wt-pt: w godz. 9.00-17.00; nie: w godz. 13.00-17.00.

▲ do 30. 6. wystawy Beaty Haltof i Lucii Kalużowej pt. „Pfirozoenc bez pětvářky”. Czynna: wt-pt: w godz. 9.00-17.00; nie: w godz. 13.00-17.00.
▲ do 30. 9. wystawa pt. „Není včelka jako včelka”. Czynna: wt-pt: w godz. 9.00-17.00; nie: w godz. 13.00-17.00.
GALERIA MIASTA TRZYŃCA, DK „Trisla”, nám. Svobody 526, Trzyńciec: do 26. 8. wystawa Rudolfa Stafa pt. „Plátkové zlato kladené mezi pšivěná víčka”. Czynna: po-pt: w godz. 8.00-16.00.

WSPOMNIENIA
...a w sercu pozostanie tęsknota, smutek, żal...
Dziś, dnia 24 czerwca, mija 15. rocznica, kiedy uciacho szlachetne serce naszego Kochanego Taty
śp. JANA DZIADKA z Bystrzycy
Z miłością i wdzięcznością wspominają córka i syn z rodzinami. GŁ-374

WSPOMNIENIA
Dnia 23 czerwca minęła setna rocznica urodzin **śp. RUDOLFA ŁABAJA** znakomitego trzyńckiego piłkarza i trenera, Honorowego Obywatela Miasta Trzyńcia, założyciela i pierwszego prezesa Klubu 99
Dnia 28 stycznia 2022 minęła siedemnasta rocznica Jego śmierci. Z szacunkiem wspominają koledzy, członkowie Klubu 99. GŁ-380

NEKROLOGI
Jest coś, co śmierci się opiera...
To pamiętać – ona nie umiera...
Dnia 28 czerwca 2022 minie 5. rocznica odejścia **KAZIMIERZA SZKUCIKA** z Trzyńcia
Z miłością wspominają żona Mańka, córki Grażyna i Irena, syn Janusz oraz wszystkie wnuczeta: Dominik, Karolinka, Misia, Klarka oraz Krystynka. GŁ-360

WSPOMNIENIA
Z głębokim smutku pograżeni zawiadamiamy wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, że dnia 13 czerwca 2022 zmarła nagle w wieku 77 lat nasza Kochana Mamusia, Babcia, Prababcia, Siostra, Teściowa, Szwagierka i Ciocia
śp. DANKA MARXOWA zamieszkała w Hawierzowie
Pogrzeb Drogiej Zmarłej odbędzie się w piątek 24 czerwca 2022 o godzinie 13.00 w nowej sali obrzędów pogrzebowych w Hawierzowie-Szumbarku. W smutku pograżona rodzina. GŁ-375

WSPOMNIENIA
Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 17 czerwca 2022 odešla od nas nagle nasza Ukochana Żona, Mamusia, Siostra, Ciocia, Kuzynka, Przyjaciółka
śp. mgr DANUSIA NAIR z domu Krzywoń
Pożegnanie odbędzie się w wąskim kręgu rodzinnym. W smutku pograżona rodzina. GŁ-382

WSPOMNIENIA
Umiera się nie dlatego, by przestać żyć, lecz po to, by żyć inaczej.
Paulo Coelho
Z głębokim żalu pograżeni przekazujemy wszystkim krewnym, przyjaciółom i znajomym smutną wiadomość, że zmarł nasz Kochany
śp. ROMAN ZAWADA zamieszkały w Lesznej Dolnej
Zmarł nagle w sobotę 18 czerwca 2022 w wieku 59 lat. Ceremonia pogrzebowa odbędzie się w poniedziałek 27 czerwca 2022 o godz. 13.00 w sali obrzędowej przy cmentarzu w Trzyńcu na Folwarku. W smutku pograżona rodzina. GŁ-381

WSPOMNIENIA
Wyrazy serdecznego współczucia całej Rodzinie z powodu odejścia **śp. KAZIMIERZA JAWORSKIEGO** długoletniego przyjaciela chórów składa Polski Zespół Śpiewaczy „Hutnik”. GŁ-379

WSPOMNIENIA
Jest coś, co mrokom się opiera, jest pamiętać... a ona nie umiera.
Wyrazy głębokiego współczucia Koleżance, Kierownicze Polskiej Szkoły Podstawowej w Oldrychowicach mgr Janinie Marek i najbliższej rodzinie z powodu zgonu Ojca
śp. MICZYSŁAWA WITOSZKA składają dyrekcja, mrokom pedagogiczne, pracownicy Polskiej Szkoły Podstawowej im. Gustawa Przeczka w Trzyńcu. GŁ-378

WSPOMNIENIA

PROGRAM TV
PIĄTEK 24 CZERWCA
TVC 1
5.59 Studio 6 9.00 Wezwijcie położne (s.) 9.55 Co umiały nasze babcie 10.30 Jasnowidz 11.00 Nasze hobby 11.30 AZ kwiz 12.00 Południowe wiadomości 12.30 Rodzina Horaków (s.) 14.25 Reporterzy TVC 15.10 Losy gwiazd 16.05 Lopatologicznie 17.00 Mieszkać jak... złota rączka 17.30 AZ kwiz 18.00 Wiadomości regionalne 18.25 Gdzie jest mój dom? 18.55 Prognoza pogody, wiadomości, sport 20.10 Gliniarze i niemowlak (s.) 21.10 Wszystko-party 22.05 Przygody Sherlocka Holmesa (s.) 23.00 Miejsce zbrodni – Frankfurt (s.) 0.35 Sprawy detektyw Murdocha (s.)
TVC 2
5.59 Dzień dobry 8.30 Wędrówki z parą 9.25 Kolory Chin 10.15 Cuda starożytności 11.15 Budowniczcy w naturze 12.15 Dźwięki pustkowi 13.10 Miliardowa megakopalnia 13.55 Hitler – walka w odwrocie 14.40 Projekt nazizm 15.35 Czar Afryki 16.00 Cudowna Korea Południowa 16.55 Heydrich – ostateczny rozstrzał 17.25 Leżaki 18.55 Największe bitwy czolowe 19.50 Wiadomości w czeskim j. migowym 20.00 Podróżni w deszczu (film) 22.05 Srebrne rekwiem (film) 23.10 Tajemniczy las (s.)
NOVA
5.55 Śniadanie z TV Nova 8.40 Ulica (s.) 9.40 Facet (s.) 10.55 Pościg 12.00 Południowe wiadomości 12.35 Lekarze z Początków (s.) 14.00 Mentalista (s.) 15.00 CSI: Kryminalne zagadki Las Vegas (s.) 16.57 Popołudniowe wiadomości 17.30 Pościg 18.25 Ulica (s.) 19.30 Wiadomości, sport, pogoda 20.20 Powieści dla zaawansowanych (film) 22.15 Niezniszczalni (film) 0.20 CSI: Kryminalne zagadki Las Vegas (s.)
PRIMA
6.10 M.A.S.H. (s.) 7.00 Nowy dzień 8.10 M.A.S.H. (s.) 8.45 Zoo (s.) 10.00 Incognito 11.05 Strażnik Tekساس (s.) 12.12 Zapach zbrodni (s.) 13.30 Policja kryminalna Montpellier (s.) 14.35 Agenci NCIS (s.) 15.40 Tak jest, szefie! 16.50 Singl Švindl 17.50 Nakryto do stołu 18.55 Wiadomości, pogoda 19.55 Showtime 20.15 Kochamy Czechi 22.00 Tata w domu (s.) 23.15 Tak jest, szefie! 0.25 Singl Švindl.

PROGRAM TV
PIĄTEK 24 CZERWCA
TVC 1
5.59 Studio 6 9.00 Wezwijcie położne (s.) 9.55 Co umiały nasze babcie 10.30 Jasnowidz 11.00 Nasze hobby 11.30 AZ kwiz 12.00 Południowe wiadomości 12.30 Rodzina Horaków (s.) 14.25 Reporterzy TVC 15.10 Losy gwiazd 16.05 Lopatologicznie 17.00 Mieszkać jak... złota rączka 17.30 AZ kwiz 18.00 Wiadomości regionalne 18.25 Gdzie jest mój dom? 18.55 Prognoza pogody, wiadomości, sport 20.10 Gliniarze i niemowlak (s.) 21.10 Wszystko-party 22.05 Przygody Sherlocka Holmesa (s.) 23.00 Miejsce zbrodni – Frankfurt (s.) 0.35 Sprawy detektyw Murdocha (s.)
TVC 2
5.59 Dzień dobry 8.30 Wędrówki z parą 9.25 Kolory Chin 10.15 Cuda starożytności 11.15 Budowniczcy w naturze 12.15 Dźwięki pustkowi 13.10 Miliardowa megakopalnia 13.55 Hitler – walka w odwrocie 14.40 Projekt nazizm 15.35 Czar Afryki 16.00 Cudowna Korea Południowa 16.55 Heydrich – ostateczny rozstrzał 17.25 Leżaki 18.55 Największe bitwy czolowe 19.50 Wiadomości w czeskim j. migowym 20.00 Podróżni w deszczu (film) 22.05 Srebrne rekwiem (film) 23.10 Tajemniczy las (s.)
NOVA
5.55 Śniadanie z TV Nova 8.40 Ulica (s.) 9.40 Facet (s.) 10.55 Pościg 12.00 Południowe wiadomości 12.35 Lekarze z Początków (s.) 14.00 Mentalista (s.) 15.00 CSI: Kryminalne zagadki Las Vegas (s.) 16.57 Popołudniowe wiadomości 17.30 Pościg 18.25 Ulica (s.) 19.30 Wiadomości, sport, pogoda 20.20 Powieści dla zaawansowanych (film) 22.15 Niezniszczalni (film) 0.20 CSI: Kryminalne zagadki Las Vegas (s.)
PRIMA
6.10 M.A.S.H. (s.) 7.00 Nowy dzień 8.10 M.A.S.H. (s.) 8.45 Zoo (s.) 10.00 Incognito 11.05 Strażnik Tekساس (s.) 12.12 Zapach zbrodni (s.) 13.30 Policja kryminalna Montpellier (s.) 14.35 Agenci NCIS (s.) 15.40 Tak jest, szefie! 16.50 Singl Švindl 17.50 Nakryto do stołu 18.55 Wiadomości, pogoda 19.55 Showtime 20.15 Kochamy Czechi 22.00 Tata w domu (s.) 23.15 Tak jest, szefie! 0.25 Singl Švindl.

NEKROLOGI
Jest coś, co śmierci się opiera...
To pamiętać – ona nie umiera...
Dnia 28 czerwca 2022 minie 5. rocznica odejścia **KAZIMIERZA SZKUCIKA** z Trzyńcia
Z miłością wspominają żona Mańka, córki Grażyna i Irena, syn Janusz oraz wszystkie wnuczeta: Dominik, Karolinka, Misia, Klarka oraz Krystynka. GŁ-360

NEKROLOGI
Z głębokim smutku pograżeni zawiadamiamy wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, że dnia 13 czerwca 2022 zmarła nagle w wieku 77 lat nasza Kochana Mamusia, Babcia, Prababcia, Siostra, Teściowa, Szwagierka i Ciocia
śp. DANKA MARXOWA zamieszkała w Hawierzowie
Pogrzeb Drogiej Zmarłej odbędzie się w piątek 24 czerwca 2022 o godzinie 13.00 w nowej sali obrzędów pogrzebowych w Hawierzowie-Szumbarku. W smutku pograżona rodzina. GŁ-375

NEKROLOGI
Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 17 czerwca 2022 odešla od nas nagle nasza Ukochana Żona, Mamusia, Siostra, Ciocia, Kuzynka, Przyjaciółka
śp. mgr DANUSIA NAIR z domu Krzywoń
Pożegnanie odbędzie się w wąskim kręgu rodzinnym. W smutku pograżona rodzina. GŁ-382

NEKROLOGI
Umiera się nie dlatego, by przestać żyć, lecz po to, by żyć inaczej.
Paulo Coelho
Z głębokim żalu pograżeni przekazujemy wszystkim krewnym, przyjaciółom i znajomym smutną wiadomość, że zmarł nasz Kochany
śp. ROMAN ZAWADA zamieszkały w Lesznej Dolnej
Zmarł nagle w sobotę 18 czerwca 2022 w wieku 59 lat. Ceremonia pogrzebowa odbędzie się w poniedziałek 27 czerwca 2022 o godz. 13.00 w sali obrzędowej przy cmentarzu w Trzyńcu na Folwarku. W smutku pograżona rodzina. GŁ-381

NEKROLOGI
Wyrazy serdecznego współczucia całej Rodzinie z powodu odejścia **śp. KAZIMIERZA JAWORSKIEGO** długoletniego przyjaciela chórów składa Polski Zespół Śpiewaczy „Hutnik”. GŁ-379

NEKROLOGI
Jest coś, co mrokom się opiera, jest pamiętać... a ona nie umiera.
Wyrazy głębokiego współczucia Koleżance, Kierownicze Polskiej Szkoły Podstawowej w Oldrychowicach mgr Janinie Marek i najbliższej rodzinie z powodu zgonu Ojca
śp. MICZYSŁAWA WITOSZKA składają dyrekcja, mrokom pedagogiczne, pracownicy Polskiej Szkoły Podstawowej im. Gustawa Przeczka w Trzyńcu. GŁ-378

CATERING ZAREKO
Zorganizuj wesela swoich marzeń z profesjonalnym cateringiem
+48 660 357 077
www.cateringcieszyn.pl

A JE SUCHO!
osuszanie mokrych ścian
www.ajesucho.cz tel: +420 608 772 213

WRZOS Kamieniarstwo
Piękne nagrobki - Wyjątkowa oferta
Siedziba firmy
Hażlach, ul. Cieszyńska 20b
tel. +48 33 856 73 77
Filia
Cisownica, ul. Ustrońska 156
(5 km od przejścia granicznego w Górnej Lesznej)
Informacja: Wędrynia nr 1044,
tel. +420 736 702 526
www.kamenictvi-wrzos.cz
tel. +48 606 452 479

Głos jest finansowany ze środków Ministerstwa Kultury RC, Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP, Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie, a także z Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach konkursu „Polonia i Polacy za Granicą 2021” za pośrednictwem Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” i Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”.
Publikacja wyraża jedynie poglądy autorów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.
POMOC POLAKOM NA WSCHODZIE
STOWARZYSZENIE „WSPÓLNOTA POLSKA”
Przy wsparciu finansowym Ministerstwa Kultury RC wydaje Kongres Polaków w RC, ul. Grabińska 33, 737 01 Czeski Cieszyn, IČO: 00535613, w wydawnictwie POL-PRESS, s.r.o. IČO: 26792575 • Adres: Redakcja „Głosu”, ul. Strzelnicza 28, Czeski Cieszyn 737 01 • Redaktor naczelny: Tomasz Wolff, wolff@gloslive • Zastępca redaktora naczelnego, redaktor sportowy: Janusz Bittmar, bittmar@gloslive • Redaktorzy terenowi: Danuta Chlup, danuta.chlup@gloslive • Łukasz Klimaniec, klimaniec@gloslive • Szymon Brandys, brandys@gloslive • Foto-reporter: Norbert Dąbkowski, dabkowski@gloslive • Doradca ds. reklamy: Beata Schönwald, beata.schonwald@gloslive • Projekt makiety: Jacek Utko • Telefon: sekretariat@centrala 558 731 766, e-mail: info@gloslive • www.gloslive.pl • Pismo wychodzi we wtorki i piątki • Dostawę prenumeratomerom prowadzi Česká pošta, s.p., oddělení periodického tisku, Ošlanská 38-9, 225 99 Praha 3, Zamobry: www.periodik.cz, e-mail: postabp.prc@post.cz • Reklamacje: tel. 800 300 302 • Kolportaż: PMS, a.s. • Druk: CZECH PRINT CENTER a.s. Na Rovince 876, 720 00 Ostrava-Hrabová • Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo ich redagowania i skracania • Numer ewidencyjny Ministerstwa Kultury RC: MK CR E 588, nr indeksu 42501, ISSN 2570-8708.
Głos należy do Stowarzyszenia Dzienników Mniejszości Narodowych i Etnicznych Europy MIDAS

